

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 27.

BYDGOSZCZ, środa dnia 4 lutego 1931 r.

Rok XXV.

Parlament Rzeszy na rozstajnych drogach.

Dyrektorjat, czy tylko przypieranie socjalistów do muru.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 2. Dziś po południu o godzinie 15-tej zbiera się ponownie parlament niemiecki dla załatwienia preliminarza budżetowego na rok 1931/32 i ustawy o pomocy dla wschodu, oraz przedłożenia agrarno-celnego. Jak zwykle Brüning zdecydowany jest do przeforsowania tych ustawowych przedłożeń, szczególnie zaś budżetu bez jakichkolwiek zmian, wypróbowanymi metodami, cukierka i bicza. Rząd stara się o stworzenie łączności formalno-materiałnej pomiędzy temi trzema projektami ustaw.

Wskutek takiego postawienia sprawy parlament Rzeszy niemieckiej staje ponownie przed zagadnieniem swego istnienia, gdyż jednocześnie krążą bardzo poważne słuchy, iż Brüning na wypadek odrzucenia jednej ze wniesionych ustaw dążyć będzie do utworzenia dyrektorjatu, składającego się z trzech osób a mianowicie: bawarskiego prezesa ministrów d-ra Helda, pruskiego prezesa rady ministrów d-ra Brauna oraz generała Reichswehry Schleifera.

Stosunki tej większości rządowej w parlamencie niemieckim są bardzo niewyraźne i zagmatwane. Niejasne jest stanowisko socjal-demokracji. Są oni, jakby wynikało z wynurzeń oficjalnego organu partji „Vorwärts“, — stanowczo przeciwni projektowi ustawy o pomocy dla wschodu, wyłączającemi kompetencję rządu pruskiego oraz nowym podwyżkom cel rolniczych, zawartych w t. zw. planie ogólnie politycznym rządu i grożą, że w razie uchwalenia

wspomnianych ustaw przy pomocy prawicowych stronnictw będą głosować przeciwko budżetowi.

Ile w tem stanowisku jest taktyki, ile zaś prawdy lub obłudy trudno ustalić, jakkolwiek uchwalenie budżetu bez socjalistów wydaje się niemożliwym. Wystarczy prawdopodobnie, że Brüning zagrozi koalicją w rządzie Rzeszy z narodowymi socjalistami oraz złamaniem koalicji w Prusiech, ażeby socjaliści ułękli się w obawie utraty wpływów i

zdobytych pozycji i poszli na samobójcze z punktu widzenia stronnictwa plany kanclerza. AR.

Hitler chce rozwiązania parlamentu Rzeszy.

Berlin, 2. 2. (PAT). Frakcja hitlerowska zgłosiła w parlamencie Rzeszy wniosek, wzywający prezydenta Hindenburga do niezwłocznego rozwiązania Reichstagu.

Ponowna rozprawa o szpiegostwo.

Kowno. Wilkicki, skazany w swoim czasie na karę śmierci za szpiegostwo, następnie ulaskawiony z zamianą na dożywotnie więzienie, złożył podanie o ponowne rozpatrywanie jego sprawy. Sąd ponownie rozważa tę sprawę w nowym składzie sędziów. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

20 osób zginęło wskutek wybuchu prochu.

Linton (Stan Indjana). W jednej z tutejszych kopalń wskutek zapalenia się prochu strzelniczego nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą śmierć zgorą 20 osób.

Wyniki procesu opolskiego polskich lotników.

Sierżant Wolf skazany na 2 tygodnie więzienia. — Sierżant Imiela zwolniony.

W sobotę przed południem odbyła się przed sądem ławniczym w powiększonym składzie rozprawa przeciw dwóm polskim lotnikom, którzy 9 stycznia wylądowali pod Opolem.

Prokurator domagał się zasądzenia sierżanta Wolfa na karę dwu tygodni więzienia i zaliczenia aresztu śledczego oraz uwolnienie sierżanta Imiela.

Po 3-kwadransowych obradach ogłosił przewodniczący następujący wyrok: Oskarżony Imiela zostaje na koszt skarbu państwa uwolniony.

Oskarżony Wolf zostaje za przekroczenie paszportowe skazany na 2 tygodnie więzienia, umorzone przez areszt śledczy. Koszta postępowania ponosi oskarżony Wolf.

W motywach wyroku podkreślił przewodniczący, że sąd miał tylko ustalić, czy zachodzi czynność karygodna, czy też nie zachodzi, bez względu na jakiegokolwiek polityczne momenty.

Zostało niewątpliwie (?) ustalonym, że Wolf, jako kierujący pilot niepraw-

nie przeleciał niemiecką granicę. Musiał przymusowo wylądować, kiedy o 30 km. na północ od Krakowa spostrzegł, że zabłądził.

Jako okoliczność obciążającą przyjęto, że liczne naruszenie granicy przez polskich lotników w ostatnich czasach (!!) pociągnęły za sobą pogorszenie się niemiecko-polskich stosunków.

W opolskim procesie teatralnym

przyjęto swego czasu jako obciążenie niemieckich oskarżonych okoliczność, że wypadki ówczesne przyczyniły się do pogorszenia niemiecko-polskich stosunków; sąd przeto także w tym wypadku musiał wobec polskich oskarżonych wyjść z tych samych rozważań (!).

Oskarżeni zostali natychmiast zwolnieni.

Królewicz szwedzki naśladuje rumuńskiego Karola.

Kłopoty z księciem Lennartem i piękną Karin Nissvaudt.

Sztokholm, 2. 2. (PAT) Wielki marszałek szwedzkiego dworu ogłosił następujący komunikat:

„Konstytucja kraju postanawia, że żadnemu z członków domu królewskiego nie wolno wstąpić w związku małżeński bez wiedzy i zgody króla. Mimo to

książę Lennart ujawnił zamiar zawarcia związku małżeńskiego bez uzyskania uprzedniej zgody króla.

Król po głębokiem rozważeniu wszystkich okoliczności oznajmił z wielkiem ubolewaniem, że doszedł do przeświadczenia, że nie może udzielić swej zgody na małżeństwo księcia Lennarta.

Jak donosi prasa, testament królowej Wiktorji zawiera klauzulę, że zamek Mainau, który w drodze legatu przypadł księciu Wilhelmowi, aby następnie przejść na własność księcia Lennarta, nie przypadnie mu w udziale, skoro wskutek zawarcia małżeństwa, przestanie należeć do rodziny królewskiej.

Sztokholm, 2. 2. Książę Lennart oficjalnie ogłosił o swych zaręczynach z panną Karin Nissvaudt.

Książę Lennart jest zdecydowany ponieść wszystkie konsekwencje, wypływające z faktu jego małżeństwa, zgodnie z postanowieniami konstytucji. Ślub księcia ma odbyć się w czasie późniejszym, dotychczas termin ten nie został ustalony.

„Bohater“ Pórzycki sam się postrzelił albo też został postrzelony przez kolegów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 3. 2. Koła polityczne stolicy nie mówią od dwóch dni o niczem innym jak tylko o tajemniczej przygodzie konfidenta policji Pórzyckiego, głównego świadka w procesie Jagodzińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przygotowanie zamachu na marszałka Piłsudskiego. To też uprowadzenie i postrzelenie Pórzyckiego, zdaje się mieć związek z sensacyjnym procesem i z zeznaniami Pórzyckiego na rozprawie. Według oświadczenia wybitnych prawników, co prawda usiłowanie zabójstwa Pórzyckiego nie może żadną miarą wpłynąć na dalszy przebieg i wynik rozprawy, ponieważ oskarżeni przebywają w więzieniu i nie mogą mieć nic wspólnego z napadem.

Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywarło w niedzielę na niezmiernie licznie zgromadzonej publiczności w sali sądowej, oświadczenie prokuratora, że zaszło coś takiego, co może sprawie dać nowy obrót. Wśród niebywałego napięcia uwagi nastąpiła replika adwokatów z ławą sędziowską i jak bomba zjawiała się wiadomość o nowym świadku, którego relacje obalają zeznania raniego Pórzyckiego. W końcu odroczone dalszy ciąg rozprawy na 14 dni. O ile do tego czasu Pórzycki nie wyzdrowieje trze-

ba będzie rozprawę jeszcze raz odroczyć, ale wtedy w myśl obowiązujących przepisów rozpocząć wszystko od nowa.

Stan zdrowia Pórzyckiego jest jednak na razie zadawalający, tak że, prawdopodobnie Pórzycki dnia 14 lutego będzie mógł stanąć znowu przed sądem.

Prasa poniedziałkowa a przedewszystkiem opozycyjna przyniosła bardzo ciekawe ale jak się okazuje nieściśle relacje na marginesie zeznań Pórzyckiego, podejrzewając go o to, że albo sam siebie postrzelił, albo też został postrzelony w czasie sprzeczki z kolegami, z którymi był w restauracji a potem, ażeby zrobić z siebie „bohatera“ wymyślił tę fantastyczną historję o uprowadzeniu taksówką. Relacje prasy były oparte na rzekomych zeznaniach czterech świadków, którzy podobno widzieli Pórzyckiego w jednej z restauracji w Rembertowie między godziną 11 a 12-tą w południe, to jest w czasie, kiedy Pórzycki, jak zeznał, leżał już postrzelony w rowie. Otóż śledztwo wykazało, że wszystko to polegało na nieporozumieniu i, że fantazja ludzka żywo zajęta sensacyjnym procesem zrobiła z igły widły, aż wreszcie sprawa znalazła się w rękach adwokatów, którzy skwapliwie skorzy-

stali z okazji, by tajemniczej sprawie możliwie wybić coś korzystnego dla obrony.

Bardzo charakterystyczny dla psychiki ludzkiej jest następujący szczegół: Otóż, kiedy Pórzycki leżał 3 godziny ranny w rowie przejeżdżało dużo furmanek, ale żaden z chłopów go nie zabrał, ponieważ się bał podejść. Plutonowy Biedrzycki nie byłby zauważył raniego, gdyby nie wypadek samochodowy, mianowicie „nawaliła kicha“. Ranny Pórzycki kiwał czapką, a kiedy żołnierze nadchodzili, prosił słabym głosem, aby podeszli z drugiej strony, ażeby nie podeptać śladów. Pórzycki musiał leżeć w rowie jeszcze jakiś czas, ponieważ Biedrzycki nie mógł go zabrać na swój samochód ciężarowy, gdyż znajdował się tam chleb, którego nie można było popląmić krwią.

Dzisiejsza prasa warszawska jest w podawaniu szczegółów napadu bardzo powściągliwa. „Gazeta Warszawska“ podaje tylko zeznania Pórzyckiego, nie dodając od siebie żadnych uwag. „Robotnik“ został skonfiskowany i niema o tej sprawie ani jednego słowa. „Gazeta Polska“ natomiast rozpisuje się szeroko o tej sprawie, wykazując bezpodstawność sprawozdań prasowych.

Trzęsienie ziemi w Albanji.

Wiedeń. Wied. B. K. donosi z Korica w Albanji: Nastąpiło tutaj gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się wewnątrz miasta. Większość domów została uszkodzona. Nowy kościół rumuński uległ zupełnemu zniszczeniu. Według dotychczasowych danych zginęło 3 osoby, 3 zaś odniosły rany. Połączenia telefoniczne i elektryczne nie funkcjonują. O godz. 3 po poł. powtórzyły się wstrząsy. Z małemi wyjątkami wszystkie domy zostały w mieście mniej lub więcej uszkodzone. Wśród ludności panuje popłoch.

Hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy rozpoczęły się.

Krynica, 2. 2. (PAT) W niedzielę wieczorem odbył się w sali hotelu „Lwi Gród” bankiet, wydany przez polski związek hokeja na lodzie na cześć „Międzynarodowej Ligi Hokeja Na Lodzie”. Na bankiecie obecni byli wiceminister spr. zagr. p. Józef Beck, ambasador francuski Laroche, zastępca przewodniczącego rady naukowej W. F. general Ruppert, generalny dyrektor służby zdrowia dr. Piestrzyński, poseł finlandzki, szereg przedstawicieli Krynicy oraz związków hokejowych. Przed bankietem p. wice-minister Beck dokonał dekoracji preza-
sa „Międzynarodowej Ligi Hokeja Na Lodzie” Lolcą (Belgia) oraz sekretarza tej Ligi Poplimenta (Belgia) złotym krzyżem zasługi.

Krynica, 2. 2. (PAT) W poniedziałek rano rozegrany został w Krynicy mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Stanami Zjedn. A. P. a Rumunją zakończony miażdżącym zwycięstwem Ameryki w stosunku 15:3 (7:0, 5:0, 3:0). Pomiędzy obu drużynami były różnice kilku klas. Gra rumuńskiej drużyny stała na bardzo niskim poziomie technicznym, podczas gdy Amerykanie pokazali swą technikę i szybkość. U zwycięzców wyróżnili się szczególnie Andersen i Smille, z drużyny rumuńskiej kilkakrotnie próbował szczęścia dalekimi strzałami najlepszy gracz tego zespołu książę Cantacuzan. Poza tym łupem bramkowym podzielili się wszyscy gracze amerykańskiej drużyny: Andersen — 3, Smille — 3, Dabnino — 2, Sanford — 2, Ramsey — 2, Thayer, Elliot i Shepler po 1. Zawody prowadził Popliment (Belgia) doskonale.

Krynica, 2. 2. (PAT) W godzinach wieczornych przy oświetleniu elektrycznym odbył się dalszy mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Szwecją a Au-

strją, zakończony zasłużonym zwycięstwem Szwecji 3:1 (0:1, 2:0 i 1:0). Pierwsza tereja upłynęła na grze równorzędnej. Szwedzi wydają się być bardzo ościzali i pozwalają szybko Tatzero strzelić w czwartej minucie bramkę. W tym okresie gry Dietrichstein został lekko kontuzjowany. W dalszej części gry wyrażną chociaż nieznaczną przewagę uzyskali Szwedzi. Dwie bramki w trzeciej i szóstej minucie drugiej tereji strzelił Linde. W ostatniej części gry w dalszym ciągu zaznaczyła się przewaga

Szwedów. Ostatnią bramkę również zdobył Linde, — najlepszy gracz na boisku. Naogół Austriacy górowali pod względem szybkości, natomiast Szwecja w przebojach i większej sile fizycznej. Zawody prowadził Sachs (Polska).

Krynica, 2. 2. (PAT) Dziś w godzinach wieczornych odbył się w Krynicy mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Czechosłowacją i Polską, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji 4:1 (0:0, 3:0, 1:0).

Sowieckie „przepowiednie” o wojnie z Polską.

Londyn, 3. 2. (Tel. wł.) W „Daily Express” opisuje współpracownik redakcyjny tego pisma Catham, który bawił dłuższy czas w Rosji, rozmowę, jaką miał z jednym najwyższych dygnitarzy sowieckich. Jak twierdzi Catham, dygnitarz oświadczył dosłownie, co następuje:

„Sowieci nie wypowiedzą wojny ani Anglii, ani Francji, ani Polsce, ani Rumunji. Mimo tego w Moskwie panuje przekonanie, że na wiosnę w Warsza-

wie zabity zostanie już drugi poseł sowiecki, a jednocześnie na pograniczu polsko-sowieckim wybuchnie incydent, który zmusi bolszewików do zbrojnego wystąpienia”.

Bolszewicy są mistrzami prowokacji. Nie jest więc wykluczone, że sami będą chcieli stworzyć podstawę dla swego zbrojnego wystąpienia. W każdym razie dobrze się stało, że p. Catham nas i świat cały przed możliwością takiej prowokacji przestrzegł.

40 głosów większości dla Laval.

„Zwracam się nie do partji, lecz do przedstawicieli kraju, domagając się od nich współpracy z rządem”.

Paryż, 1. 2. (PAT) Deklaracja rządowa, odczytana w izbie deputowanych przez Laval, a w senacie przez Berarda, przyjęta została oklaskami przez

centrum, prawicę i na kilku ławach lewicy.

„Utworzyłem rząd — mówił Laval — nie poto, aby walczyć, lecz aby pracować; kraj będzie wdzięczny tym, którzy zechcą zgrupować się koło rządu dla tej właśnie pracy”.

Paryż, 1. 2. (PAT) Odpowiadając w izbie deputowanych Herriotowi, który oświadczył, iż w sprawie bezpłatnego nauczania w szkołach średnich rząd nie daje dostatecznych gwarancji, Laval zaznaczył, iż pragnie bezpłatnego nauczania w szkolnictwie średnim, ale nie manifestacji wyborczej partji.

„Zwracam się — mówił premier — nie do partji, lecz do przedstawicieli kraju, domagając się od nich współpracy z rządem”.

Zgłoszono szereg porządków dziennych. Porządek dzienny, zaproponowany przez socjalistów, odmawia wotum zaufania rządowi skupiającemu siły reakcyjne. Laval przyjmuje porządek dzienny, wysunięty przez lewicę radykalną, wyrażając rządowi wotum zaufania.

Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu większością 40 głosów.

Paryż, 1. 2. (PAT) Dzisiejsza prasa wita entuzjastycznie zwycięstwa odniesione przez nowy gabinet przed parlamentem.

Większe zainteresowanie okazano sprawie Muzeum Wielkopolskiego.

Na zebraniu popołudniowym wnieśli Piastowcy interpelację w przedmiocie obwodów kominiarskich. Odezwała się więc przeciwko obwodom i wysokim taryfom. Uchwalono dwie rezolucje z wyrażeniem prośby do pana wojewody o obniżenie taryfy kominiarskiej i powiększenie liczby obwodów.

W wyborach do zarządu Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego zgłoszono dwie listy, jedną Piasta i N. P. R., drugą sanacyjną. Na 74 głosujących otrzymała pierwsza 48, druga 27 głosów.

Wybrani zostali: W. Drożdżik, W. Miler i Leon Mocek, wszyscy trzej z listy pierwszej, oraz Adam Ballenstaedt z listy drugiej. Jako ich zastępcy wybrani zostali: Wład. Spychała, Józef Jakubowicz, Józef Zychliński i Józef Pernak.

Z obrad poznańskiego sejmiku wojewódzkiego.

Jednym z doniosłych punktów obrad była sprawa, odnosząca się do wymiaru podatku wojewódzkiego na utrzymanie urzędów Starostwa Krajowego. Według obowiązujących ustaw ustala się najpierw wydatki Związku Wojewódzkiego a następnie dochody. Różnicę w niedociągnięciu pokrywa się w 2/3 dotacją Skarbu Państwa, a w 1/3 podatkami samorządów powiatowych i miejskich.

Jednym z punktów obrad był projekt, mocą którego odciąża się samorządy powiatowe kosztem samorządów miejskich o kwotę około 100 000 zł.

Dotychczasowy wymiar opierał się na wpływach z podatku katastralnego, gruntowego i budynkowego z czasów przedwojennych, a zatem był systemem niedostosowanym do czasów obecnych. Nowy statut opiera się wyłącznie na podatkach dochodowym i gruntowym, pomijając zupełnie podatki katastralne. Obecnie będą samorządy powiatowe i miejskie płaciły na Starostwo Krajowe pewną odsetkę rzeczywiste pobranych podatków, odpowiadając w ten sposób żywotności i rozwojowi danej jednostki samorządowej.

Porządek obrad zawierał 44 wnioski komisji budżetowo - finansowej i prawnego - administracyjnej, które przyjmowano gładko w myśl referentów.

Dopiero wniosek komisji prawnego - administracyjnej w przedmiocie zakładów krajowych na podstawie sprawozdania podkomisji lustracyjnej, którą referował dr. Krotoski, wzbudził szerszą dyskusję. Podkomisja lustracyjna zbadała zakłady w Dziekanówce, Owieńskach, Kościanie, Smukale, Gościejowie, Klinikę dla kobiet i szkołę położnych w Poznaniu, zakłady głuchoniemych w Kościanie i Poznaniu, zakłady wychowawcze w Czerekwicy, Szublinie, Antoniewie, zakład dla ubogich w Śremie, korygen-dów i ubogich w Bojanowie, dobrowolnej pracy w Laskach oraz Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu.

Komisja lustracyjna stwierdziła poważny rozkwit samorządowych instytucji i wniosła o przekazanie Wydziałowi Wojewódzkiemu uprzednio wyrażonych postulatów do rychłego ich zrealizowania.

400-lecie cechu piekarzy w Warszawie.

W uroczystościach brało udział 1000 piekarzy z całej Polski.

(Od własnego koresp. „Dzien. Bydg.”)

Dnia 1 lutego w stolicy odbyła się piękna uroczystość 400-lecia cechu stołecznego piekarzy warszawskich pod protektoratem min. Handlu i Przemysłu Prystora i min. Składowego. Na tę uroczystość przybyli do Warszawy delegaci 80 cechów ze wszystkich większych miast Kongresówki, Małopolski, Pomorza, Poznańskiego i Kresów Wschodnich. Ogółem w uroczystości wzięło udział powyżej 1.000 piekarzy z całej Polski.

O godz. 9 rano w katedrze św. Jana ks. biskup Szlagowski odprawił uroczystą mszę św. Po nabożeństwie celebrans w przepięknych słowach przemówił do licznie zebranych, poczem poświęcił nowy sztandar cechu warszawskiego. Stara chorągiew cechowa piekarzy była poprzez kilka stuleci świadkiem zmiennych kolei Rzeczypospolitej. Jak wiadomo cech piekarzy powstał w r. 1530 za króla Zygmunta I-czego.

Po nabożeństwie utworzył się wielki pochód z muzyką i bardzo licznymi sztandarami na czele. Ze Starego Rynku udano się na Zamek Królewski, aby wręczyć gospodarzowi Polski Panu Prezydentowi w hołdzie symboliczny bochenek chleba. Jak wyglądał ten „symboliczny bochenek” chleba świadczy fakt, iż ważył on 20 kilo. Przednią część bochna chleba bardzo ładnie zdobił biały orzeł oraz hołdownicze napisy. Z Zamku udano się w pochodzie do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono bogaty wieniec.

O godz. 13 w sali Ratusza warszawskiego odbyła się uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i przedstawicieli rzemiosła. Wśród obecnych zauważyliśmy: min. Prystora, prezydenta miasta Sionimskiego, sen. Rogowicza, prezydenta Izby Rzemieślniczej sen. S. Wiechowicza, Z. Strzeleckiego, prezesa Centr. Zw. Cechów piek. w Polsce i t. d. Na akademji wygłoszono cały



Poseł dr. Wysocki przybył do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 2. W sobotę, dnia 31 ub. m. przybył do Berlina nowy poseł polski przy rządzie Rzeszy dr. Alfred Wysocki wraz z swą małżonką. Na dworcu oczekiwał go personel poselstwa, z charge d'affaires Wyszyńskim na czele oraz konsul generalny Rzeczypospolitej Polski dr. Wacław Gawroński.

Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych wydelegował urzędnika wydziału etykiety Rehricka. Zjawił się również z własnej inicjatywy wyznaczony poseł niemiecki w Warszawie von Moltke, dotychczasowy dyrygent wydziału wschodniego w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych i wręczył pani Wysockiej wspaniały bukiet ponsonowych róż.

Nie pozabawiony pikanterji był fakt, że żaden z oczekujących na peronie przyjazdu posła członków poselstwa polskiego nie znalazł osobliście wieloletniego dyrektora wydziału wschodniego von Moltkego, opracowującego sprawy polskie i rosyjskie. Osobiste zaznajomienie się nastąpiło dopiero po przyjeździe z okazji przedstawienia się nowego posła.

Zjawisko powyższe charakteryzuje tak dosadnie kwalifikacje zawodowe, osobiste i towarzyskie personelu placówki berlińskiej, skompletowanej przez b. posła Knolla, iż nie wymaga chyba żadnych komentarzy. AR.

Żyd-dygnitarz sowiecki nie chce wrócić do Rosji.

Londyn, 2. 2. (Tel. wł.) Rząd sowiecki odwołał do Moskwy długoletniego dyrektora sowieckiego przedstawicielstwa handlowego „Arcos” w Londynie. Dygnitarz sowiecki, który jednocześnie jest jednym z czołowych przywódców Poalej-Sjonu lewicowego, odmówił posłuszeństwa i nie chce wracać do Moskwy.

Zamieć śnieżna wyrządziła w Łotwie ogromne szkody.

Ryga. Szalejąca zamieć śnieżna na całym terenie Łotwy wyrządziła ogromne szkody. Ruch autobusowy został całkowicie sparaliżowany. Na kilku liniach kolejowych ruch pasażerski i towarowy wstrzymano do chwili oczyszczenia torów. Na pozostałych liniach komunikacja utrudniona. Pociągi przybywają z wielkiem opóźnieniem.

szereg przemówień gratulacyjnych delegatów cechów miast Polskich, których dla braku miejsca streszczać nie będziemy.

Za zasługi, położone dla rzemiosła minister Prystor udekorował nast mistrzów piekarskich: F. Dębickiego, S. Morawskiego, R. Ptaszyńskiego, J. Roguskiego, W. Samełkę, K. Wendta, J. Wildta i W. Zbikowskiego.

Po akademji odbył się wspólny obiad koleżeńcki, do którego zasiadło kilkaset osób, zaś wieczorem w Dolinie Szwajcarskiej odbył się bal piekarzy. Tak więc uroczystość jubileuszowa 400-lecia cechu warszawskiego stała się świętem całej społeczności rzemieślniczej.

Należy zaznaczyć, iż na czele Centr. Zw. Cechów piekarskich w Polsce, który był współgospodarzem tych uroczystości stoją obecnie: prezes J. K. Wendt, wiceprezes L. Kopydłowski z Poznania, sekretarz A. Zabęski, skarbnik M. Lango, H. S.

Oskarżenia o przygotowanie zamachu bombowego na marszałka Piłsudskiego przed sądem.

Dalsze zeznania oskarżonych.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 30. I.

Dwudniowe obrady o t. zw. zamach bombowy na marsz. Piłsudskiego wysunęły na czoło osobę niej. **Pórzyckiego**, który zeznał jako świadek. Jest rzeczą charakterystyczną, iż świadek ten sam należał do **agentów policyjnych** i w tym charakterze działał w całej sprawie, a więc był jednocześnie uczestnikiem przestępstwa i konfidentem policji.

P. P. S. uczy, jak należy strzelać.

Pierwszy, jako świadek zeznaje św. **Pórzycki**. Do partji należał od 1918 r. Partja umieściła go w Kasie Chorych, dając mu odpowiednie zlecenia. Brał udział w musztrach partyjnych. Przy ul. Długiej 19 szkolono ich, jak się mają obchodzić z bronią. Polecono mu zorganizować „piątkę“. Wymienił kilku swych kolegów z Kasy Chorych, którzy mieli ją tworzyć.

Sledzenie koszar 36 p. p.

Niej. **Raczyński**, urzędnik Kasy Chorych, powiada świadek, nie chciał do „piątki“ należeć, twierdząc, iż powierzono mu sledzenie 36 puł. piech. na Pradze.

Przew.: W jakim celu?

Św.: Bo jak kilka „piątek“ wzięłyby się w zgrupowanej akcji i nagły wtargnęły do koszar, to możnaby zawiadnąć wartą i zdobyć broń.

P. P. S. rozdaje broń.

Przed wiecem Centrolewu w Warszawie we wrześniu niej. **Chodyński** i osk. **Trochimowicz** rozdawali towarzyszym broń. Świadek miał rewolwer własny.

Jak to było z zamachem?

„Piątka“ nasza, powiada dalej świadek, miała 3 zebrania. Na trzeciej zbiórce **Jagodziński** oświadczył: dziś stanie się ważna rzecz, rzucam bombę na Piłsudskiego. Osk. **Trochimowicz** w formie żartu zapytał: to na tego wásala? **Jagodziński** mówi, że mamy zająć miejsca w Alejach. Jeśli się coś stanie, to nikt nie powinien przyznawać się do swego nazwiska. W czasie zamachu mieliśmy go osłaniać strzałami rewolwerowymi. Dał mi 5 zł na taksówkę, którą mieliśmy jechać do Aleje.

Jednak Piłsudski nie przejeżdżał i dlatego zbiórka rozwiązano i nast. zebranie wyznaczono za kilka dni.

Przew.: Kiedy świadek przestał być członkiem partji?

— 14 września, w dniu manifestacji Centrolewu, kiedy widziałem, że wtyka się nam broń w rękę.

Przew.: A na zebrania „piątki“ przychodził pan?

— Tak, ale z zamiarem wystąpienia i jednocześnie powiadomiłem o przygotowanym zamachu policję.

Przew.: Czy brał pan od policji jakieś wynagrodzenie za informację?

— Wywiadowca proponował mi 20 zł, ale ich nie przyjąłem.

Przew.: Pan był aresztowany w związku z tym?

— Tak, ale sprawę przeciwko mnie umorzono.

Przew.: Kiedy pan uwiadomił policję?

— Przed trzecią zbiórką, na której postanowiono dokonać zamachu.

Adw. Śmiarowski: Czy pan wierzył w prawdziwość zamachu?

— Tak, wierzyłem.

Adw. Śmiarowski: Jeśli tak, to co pan postanowił, aby mu przeszkodzić?

— Nic nie postanowiłem, to już była rzecz policji.

Adw. Berenson: Dla kogo pan pracował, dla partji, czy dla policji?

— Dla narodu, żeby nie zabito marsz. Piłsudskiego.

Adw. Berenson: A 14-go września w dniu manifestacji dla kogo pan pracował?

O czym mówi Ameryka?



O tej parze, którą widzimy na rycinie. Jest to pani **Klara Bow**, gwiazda filmowa i jej menadżer **Rex Bill**. Panna **Bow** oskarżyła swoją sekretarkę **Daisy de Boe** o kradzież brylantów milionowej wartości. Sekretarkę postawiono przed sąd, ale jak ta zaczęła przed trybunałem śpiewać różne rzeczy o swej pani, to zrobił się z tego niebotyczny skandal. Wyszło mianowicie

na jaw, że **Bow** jest kurtyzaną pierwszej klasy, a choć cała moralność amerykańska jest djabła warta, to jednak purytańscy **Jankeci** udają ogromnie oburzonych i postanowili bojkotować filmy, w których gra panna **Bow**.

W ten sposób brylanty djabli wzięli, dobre imię djabli wzięli i wogóle djabli wzięli całą karierę tej pani.

— Dla partji.

Adw. Berenson: Czemu na zebraniu „piątki“ nie protestował pan przeciwko zamachowi?

— Nic nie mówiłem, bo i inni nic nie mówili.

Zeznania św. Burawskiego.

Św. Burawski, urzędnik policji śledczej zeznaje szczegółowo, jakie informacje otrzymał od **Pórzyckiego**, znane już czytelnikom. Uzbrojoną milicję **P. P. S.** zaczęto tworzyć w r. 1928. Urządzono kursy instruktorskie pod **Częstochową** i liczne wykłady w **Warszawie**, na których b. poseł **Pużak** wykladał o walkach ulicznych, barykadach, samoobronie i ataku. Kurs milicji odbył się pod pretekstem obozu **Robotniczego Stow. Sportowego**. Na wiecach wzywano do coraz ostrzejszej walki z **Piłsudskim**. Według jego informacji partja **P. P. S.** posiada wiele rewolwerów, a nawet granaty ręczne. Broń jest przenoszona z miejsca na miejsce z zachowaniem najściślejszej tajemnicy.

Co zeznał minister Składkowski?

Na sali poruszenie. Wchodzi jako świadek minister **Składkowski**. Wzrost średni, dobrej tuszy, siwe włosy w nieładzie. Ruchy ministra, jego zachowanie się i sposób mówienia bardzo nerwowe.

Dnia 12 października **Kawecki** o przygotowanym zamachu na marsz. **Piłsudskiego**. Polecił mu, aby osobiście śledziwo przeprowadził. W godzinach południowych dn. 13 października w Prezydjum Rady Ministrów zameldował marsz. **Piłsudskiemu** o wykrytym zamachu. Marszałek przyjął mój raport do wiadomości i nie zatrzymując się nad faktem zamachu, zaczął się zastanawiać nad znanymi mu objawami rozkładu w milicji partyjnej. Rozkład ten powoduje, zdaniem marszałka: 1) zniechęcenie, 2) brak subordynacji dla kierowników ruchu, 3) odruch bardziej bojowych jednostek, które chcą właśnie pokazać, że partja jest silną i potrafi działać.

Przew.: Więc wiadomość o zamachu nie zrobiła na marszałku wrażenia.

Św.: Nie! Marszałek przyjął ją jako „malum necessarium“ (jako zło konieczne, nieuchronne — red.).

Odpowiedź ta wywołuje wśród dziennikarzy lekkie uśmiechy.

Św. minister Beck.

Min. Beck, najbliższy współpracownik marsz. **Piłsudskiego**, robi antypatyczne wrażenie. Głos chropowaty, ciężki, jakby basowy. Robi wrażenie jakby jakiegoś **Rumuna**. Świadek opowiada, jaki rozkład zajęć miał owego krytycznego dnia marsz. **Piłsudski**. Mianowicie stało się, iż wieczoru tego marszałek nie wyjechał, jak zwykle

Dr. Antoni Marczyński.

84

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— I sześćset złotych!..

— O, co to, to nie!.. Niewdzięczny, dać mu palec, chce rączkę całą!

Te 600 złotych stało się przedmiotem długich pertraktacji, aż pogodzili się „krakowskim targiem“, to znaczy wypadło „na twarz“ po 300 zł. Potem **Szafrań**, który od wczesnego rana nic w ustach nie miał (prócz fajki) i wstawił się średnio wypiszy tyle koniakowi na pusty żołądek... dał słowo honoru, iż umowy dotrzyma we wszystkich punktach, poczem odzyskał wolność.

— Przywracam ci obywatelką swobodę ruchów, ślubuję przemilczeć, i — żeś tu w więzach leżał i w błocie oraz przyjaźń ci moją ofiaruję, amen, — zabrzmiał uroczysty, a nieufnością i lekkim drgającym głosem **Rafała Królka**, który wygłosił z należnym patosem ten edykt zniesienia niewolnictwa w swoich podziemiach, poczem z duszą w okolicy łopatk, choć jeszcze nie na ramieniu, zjechał po desce do jany.

Kiedy wywindowali się połączeni siłami z przepaści, która ongiś, dla żołnierzy z okopów była doliną westnień i ulgi, **Baltazar Szafran** rzucił się żarliwie na zapasy z plecaka, a **Rafał**, chcąc go zainteresować zagadkami **Borów**, rozpoczął swoją opowieść od początku, ale porządnie tym razem i wcale treściwie, włączając w tok opowiadania to, co słyszał od **Ewy**, czy od in-

nych osób, oraz to, co mu w dwóch listach z **Paryża** doniósł kapitalny **Totek Rylski**. **Baltazar** słuchał i jadł, jadł, jadł przerażająco dużo, jak na tak chudą osobę, aż srodze zaniepokojołny reporter, rozpoczął ostry finisz opowiadania. — Musimy oszczędzać zapasów, bo kto wie, jak długo przyjdzie nam tutaj siedzieć, — twierdził, usuwając zreszcie poszczególne artykuły spożywcze z pola widzenia detektywa, który zwolna zapadał w ociążały bło-gostan.

— Morowy chłop z ciebie, — rzekł wreszcie, klepiąc **Rafała** przyjaźnie i trochę za mocno; — ale jedno wielkie świństwo popełniłeś.

— Jedno? Możliwe... Mianowicie?

— Żeś mi na kark przysłał sekundantów tego tam posła. Zagrozili mi jednostronnym protokołem...

— Jednostronnym chyba...

— Może. Nie znam się na sprawach honorowych, czy jak je tam... Dość, iż musiałem wyszukać sobie dwóch tu-manów, którzy tamtym idiotom wyjaśnili, że ich klienta ani rusz obrazić nie mogłem, skoro go na oczy nie widział, ani z nim kiedy rozmawiał... To było świństwo, mój mały i zato muszę cię lekko wyboksować...

— Czekał, potem, — odsunął się prze-zornie, — skompensujemy wzajemne pretensje, bo tyś zrobił większe świństwo, **Baltazarku**. Strzelałeś do mnie dwa razy i raniłeś mnie, na szczęście lekko.

Wyjaśnił tedy detektyw, iż strzelał jakiś myśliwy do kaczek, wyraził swoje zdziwienie, że śrut mógł donieść na taką odległość, i polecił **Rafałowi**, aby pokazał ranę...

— O tutaj, widzisz? — reporter odwrócił się tyłem, pochylił głowę na piersi i ostrożnie dotknął palcem karku. — Nie ruszaj! Tam się utworzył ogromny skrzep, który znakomicie dalszy wpływ krwi tamuje.

Spojrzał **Baltazar** na „ranę“ i ryknął eksplozję śmiechu...

— Weźże na palec ten skrzep i zjedz go na deser.

— Niesmaczny dowcip, — skrzywił się **Rafał**. — Więc cóż to jest właściwie? Naprawdę, nie krew? — niedowierzał, dotykając palcem lepka masę.

— Konfitury, idjoto! Musiały się wylać przy twoim upadku...

— Istotnie... konfitura... Hm, hm, a rany żadnej nie widzisz?

— Owszem, jest ale wyżej i głębiej.

— Rany boskie, gdzie? — przeraził się.

— W twoim mózdzku króliczym. Ale to nie twoja wina. Dziedziczna tępota z pewnością.

Rafał wyprosił sobie stanowczo wszelkie aluzje do swej rodziny, poczem zaczął pakować swój plecak.

— Pójdziemy się przepasać na słońce, co? — ziewnął detektyw.

— Możesz iść, skoro tchórzysz. Ja pójdę zbadać podziemia dworu. Zatem, dowidzenia, **Baltazarku**. — Jeszcze kilka zdaniami podrażnił ambicję detektywa i osłagnał pożądanym skutkiem. Ziewając, pomrukując, że możnaby wyprawa odłożyć do jutra, a teraz się zdrzemnąć, powlókł się detektyw za swoim małym przewodnikiem, i, aby sobie ulżyć w marszu, oparł się mocno na plecaku. Z szelmoską satysfakcją wsłuchiwał się w sapanie **Rafała**, nie pojmującego, dlaczego mu tak cięży ten plecak obecnie, a potem zaczął

drzemać w chodzie. Ocknął się dopiero, kiedy dostał porządnego szturchańca między żebra i posłyszał szep, nabrzmiały wzruszeniem: — Patrz, oto owe drzwi!

Były to istotnie te same drzwi, poza którymi dosłyszał **Rafał** niesamowity helkot, jęki, szamotania. Tym razem tylko na jedną kłódkę były zamknięte, i **Baltazar Szafran**, lubo dziwnie śpiący, zabrał się niezwłocznie do roboty. Z wypchanej teczki, z którą nie rozstawał się nigdy, wyjął olbrzymi portfel, otworzył go i oczom zdumionego **Rafała** ukazała się kolekcja błyszczących pilników, pilek, i im podobnych instrumentów.

— Trzymaj to, — mruknął detektyw, wręczając towarzyszowi portfel o tak niezwykłej zawartości. — Skobel jest djabło gruby, więc przepiłuję ucho kłódkę... Oliwiarkę podaj.

Rafał był w siódmym niebie. Tyle razy opisywał robotę włamywaczy, a nigdy dotychczas jej nie widział, co najwyżej jej skutki. Teraz zaś mógł podziwiać fachowca, i podziwiał go, zapomniawszy o bożym świecie. Ciężki portfel rozłożył na spruchniętej skrzynce, przywleczonej ad hoc z kąta piwnicy, i patrzył, doskakując niekiedy z oliwiarką, czy innym narzędziem, wymienionem przez **Baltazara Szafrana**...

— Przydałby ci się taki pomocnik, jak ja, prawda? — zagadał tendencyjnie, bowiem marzył mu się już romantyczne wyprawy w niezmierną dżunglę przestępstw, któreby oni dwaj tępil bezlitośnie. — I raźniejby ci było we dwóch, **Baltazarku**... raźniej, powiadam...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

o godz. 7 wiecz., ale dopiero po kolacji, już po 10-tej.

Inni świadkowie z Prezydium Rady Ministrów i adjutantury marszałka nie wnoszą nic nowego.

Sprawa posuwa się bardzo wolno naprzód, świadkowie są badani od 2 do 3 godzin. Zeznania naczelnika bezpieczeństwa przy M. S. W. P. Kaweckiego trwały bez mała trzy godziny i obejmowały zagadnienia polityki partyjnej P. P. S.

Trzy kierunki P. P. S.

W ostatnich czasach wśród partii P. P. S. daly się zauważyć 3 kierunki. Pierwszy to jest kierunek kompromisowy, szukający jakiegos modus vivendi, reprezentowany przez ludzi starszych np. Daszyńskiego i Niedziałkowskiego. Drugi kierunek to jest centrum partii, zbliżone do Tow. Uniwersytetów Robotn., który reprezentował Barlicki. Wreszcie trzeci to jest kierunek lewy, reprezentowany przez młodszych członków, zbliżający się w taktyce do komunistów. Reprezentantami tego kierunku są: Zaremba, Pragier i Arciszewski. Wyrazem dążeń rewolucyjnej tego odłamu było zaprzysiężenie milicji na stokach Cytadeli w dniu rocznicy stracenia Okrzei.

„A” i „B”.

Milicja socjalistyczna, powiada dalej św. Kaweckie, dzieli się na dwie grupy: „a” i „b”. Do grupy „a” należeli ludzie staranniejsi, do obrony, używani do większej konspiracji, do rzeczy ważniejszych. Grupa „b” była używana do osłaniania pochodów i wieców oraz stanowiła jakby rezerwa grupy „a”.

Ostatnio poczęły powstawać terrorystyczne „piątki”. Nastroj rewolucyjny P. P. S. wogóle zaczął się ujawniać po rozłamie w P. P. S. w r. 1928.

Następnie śledztwo w sprawie Jagodzińskiego i tow. Są to szczegóły znane Szan. Czytelnikom.

Adw. Śmiarowski: Do jakiego kierunku należy Arciszewski i Diamand?

— Do centrum.

Adw. Śmiarowski: A poseł Liebermann?

— Programowo centrum, faktycznie lewica.

Adw. Śmiarowski: W jakiej mierze Brześć wpłynął na nastroje rewolucyjne w partii?

— Podział podniecający.

Adw. Śmiarowski: Skąd oskarżeni wiedzieli, że krytycznego dnia marsz. Piłsudski nie będzie przejeżdżał?

— Tem się nie interesowałem.

Adw. Śmiarowski: Czy pan robił zarządzenia, celem odnalezienia bomby?

— Tego nie robiłem, ponieważ takie rozporządzenia wydawał sędzia śledczy.

Stary bojowiec o dawnych „piątkach”.

Zeznaje stary bojowiec P. P. S. 60-letni Chrościcki, który na szczęście wycofał się z „piątki” Jagodzińskiego i jest dziś na wolności. Mówi on: Pórzycy namawiał mnie, żebym należał do tej „piątki”. W Rosji należałem do bojówki P. P. S. i tam też były „piątki”, które miały za zadanie walkę terrorystyczną z władzami zaborczymi. Wspominałem na pierwszym zebraniu, że członek „piątki” musi mieć szybką orientację, musi być nie związany rodzinnie, zdrowym i młodym oraz posiadać „wiatr w nogach”. Ponieważ jestem za stary, do „piątki” nie przystąpiłem i innych ostrzegałem przed tym krokiem.

Przew.: Na czyją odpowiedzialność Jagodziński formował „piątki”?

— Zdaje mi się, że częściowo na swoją, a częściowo na partii odpowiedzialność.

Sport czy bojówka?

Były członek P. P. S. św. Żróbkiewicz zeznaje szczegółowo o kursach dla instruktorów milicji pod Częstochową. A i na wykładach w Warszawie mówiono ciągle o walkach ulicznych. Wykładowcą był m. in. poseł Pużak. Kursy te powstawały z inicjatywy komitetu partyjnego. Widziałem, jak na kursie pewien osobnik przyniósł próbówkę, zawierającą pyroksylinę. Broni była wydawana przez redaktora „Prawdy Chłopskiej” Synowieckiego.

Granaty w hotelu sejmowym.

Św. komisarz Banko m. in. zeznaje: nastroje rewolucyjne w P. P. S. dziś są duże. Np. poseł Chodyński (P. P. S.) przechowywał u siebie granaty i to w hotelu sejmowym, bojąc się, żeby ich w innych lokalach nie znalazła policja. Były to granaty, należące do oddziałów bojowych P. P. S.

Adw. Śmiarowski: Czy na terenie Rady Ministrów były dochodzenia w kierunku ujawnienia, czy z tamtejszego personelu nikt

Zdobycie pierwszego miejsca przez Aeroklub Akademicki Lwów w pierwszych lubelsko-podlaskich zawodach lotniczych.

Lublin, 2. 2. (PAT) Komisja sportowa pierwszych lubelsko-podlaskich zawodów lotniczych w klasyfikacji ogólnej w wyniku pierwszego i drugiego dnia zawodów, biorąc pod uwagę liczbę lat pilotażu każdego pilota przydzieliła poszczególne awjonetkom następujące punkty:

Pierwsze miejsce awjonetka „RWD 4” nr. sportowy 9 aeroklub akademicki Lwów osiągnął punktów 232, 582, drugie miejsce awjonetka „RWD 4” — aeroklub warszawski, 228, 253 pkt., trzecie miejsce — awjonetka „DH Both” nr. sportowy 4, własność prywatna pilota aeroklubu warszawskiego, 144, 473 pkt., czwarte miejsce — awjonetka „DH Moth” nr. sport. 6 własność prywatna pilota aeroklubu warszawskiego, — punktów 981, 528, piąte miejsce — awjonetka „LKL 2” nr. 7, lubelski klub lotniczy Lublin, punktów 50, 162, — szóste miejsce — awjonetka „BZL 5” nr. 1, państwowe zakłady lotnicze w Warszawie, aeroklub warszawski, punktów 44, 684 i siódme miejsce — awjonetka „S. 1” nr. sport. 12, punktów 35, 392.

Lublin, 2. 2. (PAT) W dniu 1 bm. jako w drugim dniu pierwszych lubelsko-podlaskich zawodów lotniczych odbywały się w Lublinie loty na wysokość. Udział w tym dniu zawodów wzięło 5 awjonetek. Wyniki osiągnięto następujące: awjonetka nr. 9 „R. W. D. 4” — pilot Chorzewski Kazimierz i Twardowski Kazimierz obserwator — 1450 m.; awjonetka nr. 8 „RWD 4” — pilot por. Bronasz-

LUBLIN. Krwawa uczta weselna. Ostatnio w Woli przewłockiej (pow. radzyńskiego) w wyniku bójki, powstałej w czasie wesela, zabity został kijami Roman Jaszczuk. Sprawcy zbrodni, bracia Józef i Stanisław Bonderukowie, zostali aresztowani i przekazani sędziemu śledczemu.

nie był w kontakcie z organizatorami zamachu?

— Były, ale nie daly żadnego rezultatu.

Trzeci dzień procesu dn. 31 stycznia zakończono zbadaniem wszystkich pozostałych świadków. Zeznaje naczelnik kursów dla milicji pod Częstochową św. Tulo.

Przew.: W jakim charakterze brał pan udział w kursach?

— Nieoficjalnie, jako wyładowca policji, oficjalnie — jako komendant kursu.

Przew.: Więc pan był jako konfident?

— Nie, poszedłem na rozkaz władzy.

Przew.: Kiedy świadka zdemaskowano? Rozkniptowano mnie w listopadzie 1930 r. Chcieli mnie nawet zabić.

Trzeba rąbnąć „dziada”.

Przew.: Czy świadek słyszał groźby pod adresem Piłsudskiego?

— Były na ten temat dyskusje w milicji P. P. S. Mówiono: „trzeba rąbnąć dziada”. Broni nam rozdawano na większe zebrania. Rewolwery rozdawał m. in. poseł Chodyński i red. Dzięgielewski.

Przew.: Czy świadek był na zebraniach przy ul. Czerwonogórze?

— Dostać się tam nie mogłem. Miałem jednak wiadomości, że na tych zebraniach zakonspirowanych mówiono o granatach, bombach i sposobie walki. Nawet na jednym z takich zebrań był poseł Sypuła z kilku komunistami. B. poseł Dzięgielewski, dziś oskarżony, projektował, ażeby się specjalnie opodatkować na większy zakup broni.

Prokurator: Czy była mowa o obaleniu rządu?

— Mówiono: jeżeli rząd nie ustąpi dobrowolnie, to pójdzie przez most, tak jak przyszedł.

Zeznania posła Arciszewskiego (PPS).

Poseł Arciszewski zeznaje m. in.: byłem przewodniczącym warszawskiego okręgu P. P. S. do czasu rozłam. Gdy nasza milicja przeszła do Frakcji — zorganizowaliśmy nową i ja stanąłem na jej czele. Byli tacy, którzy chcieli prowokować milicję, jak np. Tulo, który tu zeznawał, jako świadek 14 września w Alejach Tułowicza wygrał się policji i w pewnej chwili wyjął rewolwer. Chwyciłem go za rękę, zapobiegając strzałom.

ko, — obserwator inż. Wigura, — 1450 m.; awjonetka nr. 6 „DH. Moth”, pilot Skórzewski Bernard i obserwator Osiński Jerzy, 700 m.; awjonetka nr. 7 „LKL 2”, pilot Żuromski i obserwator Rosiek Stanisław, 2100 m.; awjonetka nr. 12 „S. 1”, pilot Sołtykowski Józef i obserwator inż. Ekielski, 1450 m.

Ponowny start do lotu naokoło Afryki.

Warszawa, 2. 2. (PAT) Lotnicy kpt. pilot Skarżyński i por. obserw. inż. Markiewicz, którzy wystartowali z Warszawy do lotu dookoła Afryki zmuszeni zostali przez mgłą gęstą zaścielającą Karpaty do zawrócenia z drogi do Białogrodu i zatrzymali się w Krakowie, skąd dziś zamierzali odlecieć na południe. Według nadeszłych danych meteorologicznych, panująca w górach mgła zupełnie uniemożliwiła im przelot. Wobec tych niesprzyjających warunków atmosferycznych lotnicy nasi będą oczekiwać w Krakowie pomyślniejszej pogody i możliwe, że już jutro odlecą w dalszą drogę.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało olbrzymi pożar.

200 tysięcy złotych straty. — Kilku robotników bez pracy.

Łódź. W fabryce Grossbarta i Heymana w Konstantynowie wybuchł groźny w swych skutkach pożar. Akcja ratunkowa trwała przez kilka godzin, ale udało się tylko częściowo opanować szalującą żywiol. W rezultacie spłonęła suzarnia, ostrzygalnia i 300 sztuk gotowego towaru. Ogółem straty wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem kowala Stani-

Niemcy wpuszczają tylko dwie trzecie kontyngentu robotników sezonowych.

Berlin. Rada państwa Rzeszy uchwaliła opracowany przez ministerstwo pracy projekt ustawy, regulujący na nowo kwestję dopuszczenia zagranicznych robotników sezonowych do pracy w roli w Niemczech na rok 1931.

Projekt zmienia dotychczasowy system kontyngentowania robotników sezonowych. Kontyngent tych robotników w roku bieżącym wynosić będzie najwyżej 2/3 kontyngentu zeszłorocznego.

Uzasadniając projekt powyższy, dyrektor ministerjalny Münzel podkreślił, że ograniczenie ilości robotników sezonowych nastąpiło z powodu niebываłego wzrostu bezrobocia, obejmującego na obszarze Rzeszy w połowie stycznia br. 4 765 000 ludzi.

W obronie własnego życia zastrzelił bandytę.

Lwów, 30. 1. (PAT). Prasa donosi z Zaleszczyk, że prowadzony przez dwóch posterunkowych zawodowy przestępca Wolański rzucił się na jednego z nich, poczem zaczął uciekać. Policjanci rzucili się w pogoń, dając szereg strzałów. Wolański ciężko ranny w pół godziny później zmarł.

Adw. Szymański: Czy wypadki wrześniowe 1930 r. w Warszawie były też prowokacją?

— Tak. Była to też prowokacja.

Prokur.: Komu powierzył pan tworzenie „piątek”?

— „Piątkę” organizował Jagodziński. Tenże Jagodziński dla wypróbowania ludzi oświadczył, że zrobi rzekomy zamach na Piłsudskiego. Odradzałem mu, aby takiej mistyfikacji nie robił.

Sędzia Lauter pyta nast. św. Arciszewskiego o metody walki z rządem.

Świadek: Organizacja P. P. S. jako taka żadnej walki czynnej z rządem nie prowadziła. Mogły to robić tylko jednostki. Jest rzeczą wykluczoną, by P. P. S. przeszła do aktów terroru.

Sędzia Lauter: A milicja?

— To było ciągle pogotowie.

Prokur.: Jaki, tak z gołymi rękami?

— Tak, z gołymi rękami. Ja z gołymi rękami rozbrajałem uzbrojone konwoje.

Starcie posła z prokuratorem.

Prok.: Czy p. poseł na wiadomość o tem, że Jagodziński siedzi w więzieniu, nie czynił żadnych kroków?

— Zwracałem się do dawnych moich przyjaciół, a obecnych dygnitarzy. M. in. zwracałem się do Sieroszewskiego.

Prokur.: Ale do władzy?

Arciszewski: Nie zwracałem się, gdyż miałem wrażenie, że władza sama bierze udział w tej prowokacji.

W tej chwili prokurator zrywa się, na sali poruszenie. Prokurator prosi o przerwę dla przeprowadzenia czynności służbowych.

Po przerwie prokurator wnosi o przesłanie odpisu tego zeznania do prokuratora Sądu Okręgowego.

Końcowi świadkowie: pos. Pużak, W. Grzybowski i A. Machnicki nie wnoszą nic nowego do rozprawy.

Nagle przerwanie procesu.

Przyczyną — tajemnicze postrzelenie głównego świadka.

Po rozpoczęciu rozprawy prok. Grabowski złożył nast. oświadczenie: „wobec tego,

ślawo Woźniaka, reperującego maszynę. Winowajca został zatrzymany i oddany do dyspozycji władz śledczych.

Do pożaru wzywano również I oddział straży łódzkiej, który też pospiechał do Konstantynowa i wziął decydujący udział w uśmierzeniu niebezpiecznego żywiołu, grożącego przerzuceniem się na inne zabudowania i poczynieniem daleko większego spustoszenia.

że w dniu wczorajszym zaszła ważna dla sprawy okoliczność, a mianowicie usiłowa- no zabić i postrzelono św. Pórzycykiego, co ze względu na pobudki czynu ściśle wiąże się z procesem, wnoszę o wznowieniu przewodu sądowego.”

Sąd po krótkiej naradzie ogłasza, iż przewód jest wznowiony. Zabiera powtórnie głos prok. Grabowski, który trzymając kulę rewolwerową w rękę, zwrócił się do sądu z temi słowy: „Jest to kula wyjęta z głowy św. Pórzycykiego. Wnoszę o załączenie do sprawy tej kuli, którą usiłowano pozbawić życia świadka, oraz o załączenie do protokołu zeznania rannego św. Pórzycykiego i protokołu lekarskiego.”

Sensacyjne oświadczenie obrony.

W imieniu obrony złożył niezwykle sensacyjne oświadczenie adw. Berenson, które rzuca jeszcze bardziej tajemniczy, zagadkowy cień na i tak już sam w sobie tajemniczy zamach na św. Pórzycykiego. Obrona, mówi adw. Berenson, nie uważa, by akty przedstawione przez prokuratora miały jakikolwiek związek ze sprawą. Dotyczą one przykrego i smutnego faktu, ale nie związanego z niniejszą rozprawą. Wbrew temu, co mówi w swem zeznaniu Pórzycy, jakoby o godz. 9,30 wywieziony z Warszawy i w drodze postrzelony, mamy wiadomości, że między godz. 11 a 12 w południe był on w restauracji w Rembertowie, gdzie spożywał śniadanie i pił wódkę. Są na to świadkowie: restaurator A. Graczyk, jego żona oraz zameżna córka ich Jamborowa, oraz 3 jeszcze inne osoby.

Jeśli to uboczne zdarzenie może mieć wpływ na sprawę, prosimy o odroczenie rozprawy i przesłuchanie świadków, bo jeśli w tym czasie, kiedy zdaniami rannego Pórzycykiego leżał on z kulą w głowie, a w istocie siedział w restauracji, to zaofiarowany przez nas dowód ze świadków podrywa wiarygodność zeznań Pórzycykiego.

Sąd przychylił się do wniosku obrony. Prokurator zaś złożył dodatkowy wniosek o przesłuchanie dodatkowe rannego Pórzycykiego, oraz o przesłuchanie lekarza, który go opatrywał; policjanta, który prowadził protokół pierwszego badania Pórzycykiego.

Sąd wobec nowych okoliczności sprawy, odroczył proces do dn. 14 lutego.

H. Sambor.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z Grudziądza.

NAKŁO. Walne zebranie „Sokoła” odbyło się w lokalu p. Malczewskiego. Zebranie zajął p. Buba, witając gości oraz zarząd okręgowy, powołując na przewodniczącego p. Malczewskiego. Do zarządu wybrano pp.: Piechota prezes, Kwiatkowski wiceprezes, Mogilka sekretarz, Wilkowski zast., Kistowski naczelnik, Woźny zast., Łętowski gospodarz, Rusinek referent oświatowy, Krauze skarbnik, Jawnicy Osowski i Przybylski, Pinkowski chorąży. Uchwalono przeprowadzić reorganizację i wykreślić tych członków, którzy się nie zachowują tak, jak na Sokoła przystoi.

CZARZE pow. chełmiński. Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w Czarzu w lokalu p. Babińskiego, któremu przewodniczył prezes p. Raczkowski. Po odczytaniu protokołu złożył ustępujący zarząd sprawozdanie z czynności, poczem otrzymał absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli: prezes - Raczkowski, wiceprezes - Gierlach, sekretarz - Piotrkiewicz, zast. sekret. - Pałczyński Fr., komendant - Gierlach, zastępca kom. - Grzegorek, skarbnik - Świeczkowski, referent oświatowy - Gierlach. Na ławników wybrano pp.: Zakrzewskiego i Pałczyńskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Pankanin, Babiński i Pałczyński.

SEROCK POMORSKI. Osobiste. W dniu 27 stycznia o godz. 5 po poł. pobłogosławił ks. prof. Władysław Baumgart z Wadowic (ksiądz pallotyn) w tujejszym, pięknie oświetlonym kościele w asyście miejscowego ks. proboszcza Sarnowskiego, związek małżeński pomiędzy panną Józefą Baumgartówną, córką znanego obywatela, z panem Tadeuszem Kątnym z Wątrówowa. Podczas tej pięknej ceremonii kościelnej wykonał chór (najbliższych krewnych) kilka pięknych kościelnych pieśni solowych i innych, a p. Bociek, odegrał piękne solowe Ave Maria na skrzypcach. Po ceremonii przyjmowali państwo Baumgartowie gości w domu. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Wągrowiec.

Walne zebranie cechu powoźniczo-kołodziejskiego odbyło się w lokalu p. Radeckiego. Zajął starszy p. Martyński. Po załatwieniu zwykłych formalności i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, złożył sprawozdanie p. Martyński. Zarząd na rok bieżący pozostaje ten sam.

Roczne walne zebranie cechu piekarskiego odbyło się w lokalu p. Magdziarza. Zajął cehmistrz p. Magdziarz. P. Ossowski przeczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Przewodniczącym zebrania został p. Ślusarczyk ze Skoków, do pióra powołano p. Piotrowskiego z Gołańczy. Członkowie zarządu składali sprawozdania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Magdziarz cehmistrz, Dziłkowski zast., Ossowski sekretarz, Gołembowski skarbnik.

Szubin.

Walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich odbyło się w ub. niedzielę. Zebranie zajął prezes p. Maćkowiak. Przewodniczącym wybrano ks. patrona prob. Zielińskiego, ławnikami ks. wikarę Szymańskiego, Koniecznego i Sobotę. Ks. patron Zieliński w krótkich słowach zachęcił obecnych członków do dalszej pracy w towarzystwie. Sprawozdania z działalności zarządu w roku 1930 złożyli członkowie zarządu a mianowicie: prezes, sekretarz, skarbnik, bibliotekarz oraz komisja rewizyjna. Zarządowi udzielono absolutorjum. Wybory zarządu odłożono ze względu na ustąpienie dotychczasowego prezesa p. J. Maćkowiaka do następnego zebrania, które będzie nadzwyczajnym walnym zebraniem. Wicepatronem wybrano ks. wik. Szymańskiego.

Gołańcz.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się w lokalu p. Kowalewskiego. Zajął prezes p. Kowalewski, witając delegata obwodu p. Mencła z Wągrowca. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Krajewicza. Przeprowadzono wybór nowego zarządu. Prezesem został p. Mankowski, zastępcą p. Jagodziński, komendantem p. Politowski, sekretarzem p. St. Kowalewski, skarbnikiem p. Kemnitz. W poczet członków zapisano pp. Nowaka Władysława i Koplina Szepepana. W wolnych głosach przemówił świeżo zarejestrowany członek p. Wł. Nowak, wyrażając hołd zmarłemu marszałkowi Francji śp. Joffremu. Zebranie uczciło pamięć tego wielkiego męża powstaniem z miejsc.

Koniokrady. W majątku płk. Stabrowskiego w Łukowie skradziono z niezamkniętej stajni jedną parę koni (klacze), które uprowadzono pod osłoną nocy. Policja wszczęła energiczne śledztwo za koniokrada.

Bacność, inwalidzi i wdowy wojenne. Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądza, odbędzie się w czwartek, 5 lutego o godz. 19 w Gospodzie Abstynentów przy ul. Hallera 3.

Stowarzyszenie Kat. Młodzieży żeńskiej (Fara) urządza wieczorek towarzyski połączony z maskaradą we wtorek, dnia 3 lutego w sali Tivoli, na który uprzejmie zapraszamy Szan. rodziców, członkinie honorowe oraz drużby.

Selekcja Eucharystyczna ma wspólną adorację w czwartek, dnia 5 lutego o godz. 19,30 w kościele seminarjalnym.

Wybijanie okna wystawowych. W zeszłym tygodniu wybito wielkie okno wystawowe w firmie Krauze przy ul. Starej. Złodzieje zostali spłoszeni, więc nie udało im się go wypruć z towaru. Onegdaj wybito okno wystawowe w firmie Bała w Rynku, która widać cieszy się specjalnymi względami, bo niedawno zakradli się złodzieje do piwnicy i zabrali towaru za kilkadziesiąt złotych.

Należy zrobić porządek — apeluje się do czynników miarodajnych. On pewnego czasu urząd pocztowy jest schroniskiem dla wszelkiego rodzaju mętów społecznych w ciągu całego dnia. Ci ludzie na pocztę się zbierają, wieceją. Niech Bóg broni, aby się ktoś odezwał z prośbą o ustąpienie — może wtedy być na wszystko przygotowany, a nawet o pobicia nie trudno. Interesenci nie mogą się dostać do okienek, ani listu wrzucić do skrzynki. Ze wstrętem patrzy się na porządku na pocztę. Czy miarodajne władze tego nie widzą, czy nie mogą zaprowadzić porządku i oczyścić urząd z tych mętów? To się zmienić powinno na lepsze, tego domaga się obywatelstwo m. Grudziądza.

Kino „Orzeł” wyświetla film pt. „Cesarские klejnoty” i komedię p. t. „Małżonek wbrew woli”. Ceny miejsc niższe.

Kino „Gryf” wyświetla „Generał Crack” ze zdywcającą serc niewieścich z słynnym Barrymore w roli głównej.

Z Pow. Komitetu W. F. i P. W. W dniu 21. ubm. obradował Pow. Komitet W. F. i P. W. w sali posiedzeń wydziału powiatowego. Rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1931-1932, a w związku z preliminarzem projekt prac na przyszłość. Komitet ma nadzieję, że mimo

Złot wszechpolski Sokołów w Gdyni.

W roku bieżącym odbędzie się w Gdyni Złot Dzielnicy Pomorskiej Sokolstwa Polskiego. Przez złot ten Sokół zadokumentuje, że nie polskiem morzem pełni straż, że gotowy jest do obrony granic i całości Polski. Społeczeństwo nasze powinno się z organizacją Sokoła bliżej zapoznać i wiedzieć, jak ona wygląda.

Dzielnica Pomorska Sokoła obejmuje 11 okręgów, do których należy 130 gniazd i to z województwa pomorskiego oraz z Bydgoszczy i z powiatów wyrzyckiego i szubińskiego woj. poznańskiego.

Gniazda Sokole przygotowują się i ćwiczą na to, aby rok rocznie na zlocie okręgowym zda egzamin ze swej sprawności fizycznej.

W Dzielnicy Pomorskiej obecnie panuje ruch wzmożony, bowiem za pięć miesięcy ma się odbyć w Gdyni złot dzielnicy. Położenie nasze jest nadzwyczaj trudne. Gniazda nie mają własnych siedzib, brak sal do ćwiczeń, oto skargi, które z wszechstron nadchodzą.

Niestety władze, tak administracyjne, jako i wojskowe, nie popierają Sokoła tak, jak na to, jako narodowa i państwowotwórcza organizacja wychowania fizycznego, zasługują.

Mimo tych trudności stajemy do walnego egzaminu nad polskimi morzem, aby dać Niemcom odpowiedź, która mieści się w słowach: „Niema Polski bez Pomorza, a Pomorza bez Polski”. Do tych słów ułożono piękne ćwiczenia, które mają spopularyzować to nasze sokole wezwanie, nasz program, nasze zadanie, cel jaki sobie wytknął od zarania Sokół, a który poprzez całe polskie społeczeństwo pomorskie, czujące patriotycznie.

Organizacja Sokoła nie jest organizacją zabawową, ale organizacją czynną, która pracuje na wyszkoleniem swych członków nie tylko na wybitnych gimnastyków, nie tylko na rekordowych sportowców, ale na zdrowych ciałem i duchem obywateli. Oto najważniejsze zadanie Sokoła. Przygotowując młodzież do obrony kraju, wczepia się w nią głęboką miłość Ojczyzny, uczy się posłuszeństwa i pełnego poświęcenia dla naszej ukochanej Matki - Ojczyzny.

Wszystko to mając na oku, apelujemy do społeczeństwa: „Popierajcie wedle sił i możności Sokoła, bo on na to w zupełności zasługuje”. Dnia 12 lipca br. w Gdyni zda Dzielnica Pomorska Sokoła przed społeczeństwem egzamin swej dojrzałości w pracy wychowania fizycznego. Udział w zlocie dzielnicy zapowiedzieli także Sokoli polscy ze Stanów Zjednoczonych

ciężkiego położenia gospodarczego, budżet P. W. pozostanie w ramach dotychczasowych dzięki przychylnemu stanowisku starosty p. Niepokulczyckiego, w którym P. W. ma gorącego orędownika, oraz sejmiku powiatowego, który wydatnie P. W. subwencjonuje. Dzięki przychylnemu stanowisku sejmiku powiatowego, będzie można w przyszłości zaopiekować się młodzieżą, dotąd niezorganizowaną, a powiat tutejszy wkrótce pokryje się gęstą siecią oddziałów P.W.

Ważne dla pp. ogrodników. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Ks. Budkiewicza 26 zakupi większą ilość marchwi (6 centnarów miesięcznie) po cenie targowej. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 8—10 rano kuchnia mleczna.

Podziękowanie. Dla biblioteki T. C. L. na Chelmińskim Przedmieściu ofiarowali łaskawie pp. Wanda Zielińska 13 książek, Lucja Nowakowska 3 książki, Pokorski 5 książek, za co składa się ofiarodawcom na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”.

Wiadomości z Chojnic.

Walne zebranie S. M. P. odbyło się w szkole powszechnej. Marszałkiem zebrania wybrano p. Nowickiego z Pawłowa, sekretarzem p. Samulę. Zebranie zaszczylił swą obecnością pp.: starosta dr. Zaleski, insp. Grochowski, ks. patron Borzyszkowski i por. Mueller. Prezes p. Belke zdał sprawozdanie z pracy zarządu. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Nowy zarząd tworzą pp.: Belke prezes, Beizerowski wiceprezes, Samula sekretarz, Osowski skarbnik, Gierszewski naczelnik, Szczepny instruktor sportowy, Prądziński kierownik gier sport., Kowalik gospodarz.

Z sali sądowej. Na jeden rok więzienia zasądzona została przez sąd okręgowy Walerja Kowalska z Sepólna, za liczne kradzieże.

Wyrafinowana oszustka. Od kilku tygodni grasowała w Chojnicach pewna niewiasta podająca się za baronównę Hempel oraz właścicielkę wielkiego majątku Barlomin, w powiecie morskim. Okazało się, że jest to zwykła oszustka i nazywa się Alfreda Krueger, liczy lat 19, po-

NOWE. Przedstawienie amatorskie. Dnia 18 stycznia br. wystawiło Tow. Pań św. Wincentego a Paulo pod reżyserją p. Czerwińskiego operetkę Danielewskiego „Polacy w Ameryce”. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Bartkowski, który zobrazował działalność towarzystwa, a specjalne podziękowanie złożył p. Bogackiej, która w dużej mierze przyczyniła się do urządzenia tego pięknego wieczoru. Po przemówieniu ks. prob. Bartkowskiego, odśpiewał p. Czerwiński arję z opery „Tosca”. P. Czerwiński posiada miły głos o szerokiej skali. Jedyną siłą i świeżością dają gwarancję do prowadzenia tego pięknego głosu do wysokiej wyżyny artystycznej. Co do wykonawców ról w operetce wyróżnić trzeba pp.: Śmielewskiego w roli Kostka Klepki; Stefańska, Wróblewską i Kamrowskiego. Rolę Wojciecha grał reżyser p. Czerwiński, który był okrasą całej operetki.

ZMARLI.

Ś. p. Bolesław Danowski z Poznania, naczelnik urzędu skarbowego.

chodzą z rodziny robotniczej w Gdańsku. Pozostawała ona kilka osób na większe kwoty. Plenarne zebranie S. M. P. żeńskiej. Na ostatnim plenarnym zebraniu młodych Polek któremu przewodniczyła prezeska p. Grzeska, wygłosiła dyr. gimnazjum p. Matyszkowa piękny wykład na temat „Sprawie służ”.

Zebranie właścicieli domów. W hotelu p. Engla odbyło się zebranie Tow. właścicieli domów i nieruchomości. Treściwy referat wygłosił prezes p. Witecki. Uchwalono wysłać do wydziału powiatowego w Chojnicach wniosek, domagający się zniesienia obwodów komiarskich, pozostawiając właścicielom dowolny wybór kominiarza.

Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w restauracji „Pod Złotym Lwem”. Zajął prezes p. Pruszek. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Woźniackiego. Nowy zarząd składa się z pp.: Pruszek prezes, Woźniacki wiceprezes, Lubecki sekretarz, Huzarek skarbnik.

Nowy zarząd Tow. Ludowego. Na ostatnim walnym zebraniu wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes Redlarski, zast. Majdański, sekretarz Szmelter, zast. Homa, skarbnik Januszewski, zast. Kubicki, ławnicy Lemańczyk, Trycz, Mueller, Nowak, Standerowa i Osowska. Poczet sztanदारowy: Wiśniewski, Nowak i Kubicki, zast. Duda, Kulaś i Narloch. Do komisji rewizyjnej wybrano: Langowskiego, Jura i Kowalskiego.

Teatr amatorski. W sali p. Januszewskiego odegrany został dramat Słowackiego „Horsztyński” przez uczniów miejsc. gimnazjum zrzeczonych w Kółku Filomatów im. Mickiewicza. Całość wypadła imponująco.

Wiadomości z Tczewa.

Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 4 odbyło się przy udziale około 200 osób. Zajął zast. przewodniczącego p. Boroński. Świetny referat p. t. „Grudziąca, jej skutki i zwalczanie” wygłosił nauczyciel p. Ruos. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do wyboru zarządu. P. Boroński został powołany na przewodniczącego, pozatem pozostał cały zarząd dawniejszy, uzupełniony skład ławnikami pp.: Bakiem, Gdańcem i Przybylskim. Z powodu nieotrzymania subwencji od wydziału opieki społecznej na dożywianie ubogich dzieci, kierownik szkoły p. Sugański zaproponował zamożniejszym rodzicom, aby ci płacili pewne kwoty miesięcznie, za któreby można było sprowadzać mleko.

Niebezpieczny ptaszek zamknięty. W tych dniach przytrzymano został przez policję znany włamywacz. Pielpiński ukradł koźuch kolejarzowi p. N. Koźuch odebrało, a niebezpiecznego ptaszka zamknięto w klatce.

Złapali się na grochu. Skradziono na majątku „Wieblowy” pow. tczewski 9 centnarów grochu. Pięciu złodziei, którzy dokonali kradzieży, przytrzymano i umieszczono w więzieniu.

„Królowa przedmieścia”, wodewil w 5 akt. Kolo amatorskie podoficerów 2 pułku szwoleżerów Rokitińskich ze Starogardu wystawiło na scenie Hali Miejskiej wodewil ze śpiewami K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia”. Gra jak na amatorów wprost świetna. Czysty dochód przeznaczono na cele kulturalne.

Udegończenie transportowe w Tczewie. Z dniem 3 lutego uruchomiona zostaje stała linja transportowa samochodami ciężarowymi między Tczewem a Gdańskiem. Samochody kursować mają codziennie i odchodzić będą z Tczewa o godz. 6, a z Gdańska o godz. 9 rano. Biuro

ekspedycyjne „Transport” mieści się w Tczewie przy ulicy Hallera.

Walne zebranie Tow. Ludowego odbyło się w Hali Pomorskiej. Na marszałka zebrania powołano p. Wiśniewskiego, który poprosił na sekretarza p. Mikołajskiego, na ławników p. Dreiera i Keilinga. W skład nowego zarządu wchodzi pp.: prezes Michalski, zastępca Jachimowski, sekretarz Mrozek, skarbnik Orłowski, ławnikami Orłowska, Czajowa-Depka i Struczyński. Uchwalono nowy statut kasy pogrzebowej. Wybrano z pośród członków komitet obchodowo-zabawowy. Obecnie towarzystwo liczy 790 członków i bardzo dobrze się rozwija.

Rzucone podejrzenie. Pożar, który powstał w ub. niedzielę w zabudowaniach p. Jagielskiego w Baldowie, niszcząc przytem cały sprzęt zeszloroczny oraz wielką stodołę z maszynami rolniczymi, został wniecony prawdopodobnie przez 15-letniego chłopaka, który tamże palił papierosa, albowiem zaraz po wyjściu tegoż ze stodoły, jak utrzymują niektórzy przechodnie, ogień wybuchnął. Wyniki śledztwa, które jest energicznie prowadzone, podamy w najbliższym czasie.

K. S. „Wisła” wchodzi do Klasy B. Dnia 25. ubm. na walnym zgromadzeniu Pom. O. Z. P. N., które odbyło się w Bydgoszczy, zapadła uchwała podniesienia K. S. „Wisły” Tczew do klasy B. Tczew. Na zebraniu reprezentowali delegaci „Wisłę” w osobach p. Guzińskiego i wiceprezesa p. Rydlewskiego.

Kurs historii Pomorza. Komisja oświatowa zamierza w miesiącu lutym urządzić szereg wykładów obejmujących historję Pomorza. Wykłady te odbywać się mają w dwóch lokalach i to dla Nowego miasta i Starego miasta. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje referent oświatowy, starostwo, pokój nr. 12.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Błażeja b. m., Djonizego p.
Jutro: Andrzeja Korsini b.w., Weroniki p.
Wschód słońca: godz. 7.43.
Zachód słońca: godz. 16.45.

DYŻURY APTEK:

Od wtorku dnia 3 bm. do poniedziałku dnia 9 bm. pełnią dyżur:

- 1) Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza.
- 2) Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.
- 3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 57.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

— Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 3 bm. o godz. 20 rewja „Nowy Rok pod gazem“. Wobec olbrzymiego zainteresowania kasa Teatru od dziś rozpoczęła sprzedaż biletów na 3-cie (sobota, 7. bm.) i 4-te przedstawienie „OPowieści HOFFMANA“. Ostatnie przedstawienie „Różowego Domina“.

W piątek, 6. bm. nieodwołalnie ostatni raz żart karnawałowy w 3 aktach B. Winawera i K. Wroczyńskiego p. t. **RÓŻOWE DOMINO**.

Najbliższe premjery.

„MŁODY LAS“ — sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza. „Młody las“ wystawił Teatr Narodowy w Warszawie na 25-lecie „Walki o szkołę polską“.

„DEFRAUDANT“ (Złodziej milionów). Teatr Miejski wystawi niezwykle interesującą sztukę, która zagranicą cieszy się olbrzymim powodzeniem. Tytuł sztuki „Defraudant“. Autorem jej jest Kl. Weitz znany komedjopisarz i publicysta.

Na marginesie.

Piszą nam:

Kwestja ustosunkowania się młodzieży do starszego pokolenia, omawiana w niedzielnym marginesie, wydaje mi się zbyt jednostronnie ujęta. Może Szanowna Redakcja zgodzi się na następujące jeszcze w tej sprawie uwagi.

Młodzież — naturalnie od pewnego dopiero wieku — była w Polsce przez długie czasy ważnym czynnikiem życia narodowego.

Zaczęło się to od zarania nowoczesności, co zeszło się mniej więcej z utratą naszego państwa i niezawisłości bytu Polskiego.

W epoce dawnej Rzeczypospolitej było inaczej. Młode pokolenie nie odgrywało niemal żadnej roli w całości życia publicznego. Trzymane w ryzach przez ojców własnych i przez OO. Jezuitów, dojrzewało powoli pod względem umysłowym i pod względem wyrobienia obywatelskiego, a wprowadzone na arenę życia publicznego, wstępowało posłusznie w ślady starszych.

Utrata wolności i walki o odzyskanie tejże wysunęły dopiero młodzież na miejsce znaczące. Młodzież ta spiewała ochotnie do boju za Ojczyznę, przelewała swoją krew za najwyższe polskie ideały, a w życiu krajowym była czynnikiem dobroczynnego fermentu, wiecznego ruchu, płodnych marzeń i tęsknot, jakoteż rewolucyjnego niepokoju.

Nie dziwne to. Wszakże posiadała młodzież, o której się mówi, że jest piastunką ideału i że przeczuwa nadchodzące czasy.

W tradycji tej naszej młodzieży, działającej na przestrzeni XIX i początków XX wieku, uderzały zawsze pewne charakterystyczne cechy, nadające jej pracom i wysiłkom szczególnie znamię.

Pierwsza z tych cech — to możliwie największa rozpiętość ideału, któremu młodzież służyła. Najlepiej wyrazili to w swem hasle Filomaci i Filareci wileńscy: Ojczyzna, Nauka, Cnota.

Młodzież polska epoki zaboru i walk rozumiała doskonale związek tych trzech pojęć, ich wzajemną nieodłączność od siebie. Wiedziała, że nie wystarczy kochać Ojczy-

znę i mówić dużo o tej miłości, ale że trzeba w imię tej miłości działać i żyć. A to znaczy — jeśli idzie o młodzież — uczyć się i pracować nad własnym udoskonaleniem moralnym i etycznym.

Zdaje mi się, że i dzisiejsza młodzież tych ideałów nie zatraciła, że tradycji swych poprzedników pozostała naogół wierna. Sporadyczne wyjątki mogą się zawsze i wszędzie trafić. Generalizować ich, jak to uczynił autor niedzielnego marginesu, nie należy.

G. L.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ regularne funkcjonowanie narządów trawiennych.

— **Wieczór towarzyski** pod protektorem Dyrektora Kolei w Gdańsku inż. Dobrzyckiego i pani dyrektorowej Czesławy Dobrzyckiej, odbędzie się w sobotę dnia 7-go lutego w salach b. Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej. Dochód na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych.

— **Zastosowanie witamin w życiu codziennym**. Powyższej treści wykład wygłosi p. aptekarz Janiszewski na zebraniu plenarnym Zw. Młodych Drogerzystów w salce „Pod Lwem“ w dniu 5 lutego br. o godz. 20-tej. Goście mile widziani.

Kochające matki żądają tylko Emulsję tranową „Erbe“, która stanowi skuteczny środek leczniczy i odżywczy u dzieci przy krzywicy, słabości i rozmięczeniu kości (osteomalacia) niezycie oskrzeli, gruźlicy płuc i wogóle w tych wypadkach gdy dla organizmu wskazanym jest pełnowartościowy środek odżywczy. Emulsja tranowa „Erbe“ jest również preparatem wybitnie wzmacniającym dla osób dorosłych i osłabionych wiekiem i rekonwalescentów. — Do nabycia w aptekach i drogeriach. (31018)

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika Oddział w Bydgoszczy odbędzie 6 lutego br. o godz. 20 w sali Państw. Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. (Zacisze 8) posiedzenie naukowe, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego prof. Emila Godlewskiego (senjora). Referat prof. dr. B. Niklewskiego: „Życie i działalność naukowa ś. p. prof. E. Godlewskiego (senjora)“.

Piją

piwa Browaru Bydgoskiego

dajecie chleb przez pracę Waszym tutejszym Współobywatelom.

Browar Bydgoski Bydgoszcz Ustronie 6. Telefon 1603 i 1608.

Elektryfikacja przedmieści bydgoskich

(n) W licznych petycjach domagali się mieszkańcy przedmieści bydgoskich — lepszego oświetlenia.

Kiedy nowa elektrownia przystąpiła do rozgałęzienia swej sieci i położyla kabel dla prądu zmiennego na krańce miasta, nie znalazło się z początku wielu reflektantów na nowe światło i siłę. Na Szwederowie np. przyłączyło się do sieci elektrycznej z początku tylko 14 abonentów, natomiast położenie kabla na Szwederowie kosztowało gminę — 28 000 złotych. Ociąganie się ze zgłoszeniami można usprawiedliwić ciężkimi warunkami gospodarczymi.

Tymczasem rekord pobili — **Jachcice**. Do sieci elektrycznej przyłączyło się 99% wszystkich właścicieli domów i gospodarstw rolnych. Jest to dużej mierze zasługą **Kółka Rolniczego w Jachcicach**, mającego bardzo postępowego prezesa w osobie hr. Bnińskiego. Kółko wyszukało sobie przedsiębiorcę, elektro-technika p. Konstantego Sokolowskiego z Bydgoszczy, który podjął się instalacji na warunkach przystępnych, bo na 12 rat miesięcznych.

Dzień 31 stycznia 1931 będzie pamiętnym w dziejach przedmieścia **Jachcice** (p. hrabia Bniński rodowód miejscowości już ustalił. Nazwa Jachcice pochodzi od „Ja chcę!“). W dniu tym — wieczorem o godz. 6-tej zajaśniały w Jachcicach znowu lampy elektryczne. Musimy czytelnikom wyjaśnić, że przed wojną wieś **Jachcice** dwa razy w tygodniu otrzymywała prąd ze Smukali, który przetwarzała na miejscu. Później tego zaniechano.

Teraz na polach jachcickich elektrownia bydgoska ustawiła wielki transformator. Roboty napowietrzne i uziemnienie wykonano pośpiesznie — w warunkach atmosferycznych mało takim pracom sprzyjających, bo podczas

Nowa serja procesów „Dziennika Bydgoskiego“.

Ośm wyroków uwalniających — za karykatury i krytykę.

Słynny autor wielu głębokich dzieł historycznych, znany przyjaciel Polski, historyk **Chesterton**, mówi w swej ciekawej książce p. t. „Zbrodnie Anglii“: „Spędziłem większą część życia na krytykowanie i potępianiu złych rządów i ustroju mej Ojczyzny. Uważam to za najbardziej patriotyczną rzecz, jaką człowiek może uczynić“.

Wychodząc z tego a nie innego założenia, redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego“ mają cięte pióra, karykaturyści zaś nasi są niewyśczerpani w pomysłach.

Przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy przeprowadzone zostały dnia 29 stycznia nowe rozprawy przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego“ za umieszczenie następujących karykatur:

- 1) „Czy Pan Marszałek nie poto kandyduje do Sejmu, aby tam być straszylem na opozycję?“
- 2) „Sytuacja w Polsce. Jedni do lasa, a drudzy gdzie kasa“.
- 3) „Marszałek Piłsudski kandyduje do Sejmu“.
- 4) „Sejm w przededniu generalnego remontu. Ze Pan Marszałek gruntownie wymiecie o tem nikt nie wątpi“.
- 5) „Po zreorganizowaniu gabinetu, należy się Panu Marszałkowi odpoczynek“.
- 6) „W gabinecie Sławka na kwiatki nie ma miejsca“.

Prokurator wniósł w każdym wypadku o 50 zł grzywny, dopatrując się w treści owych karykatur ciężkiego wykroczenia (wykroczenie z § 360 lit. 11. k. k.). Sędzia dla spraw prasowych **uniewinnił oskarżonego redaktora**, ponieważ w karykaturach nie znalazł istotnych znamion wykroczenia. Sędzia p. Tomaszewski orzekł, że ciężkim wykryciem są czyny zwrócone przeciwko publiczności i musi być naruszony **interes publiczny**. Znieważonym jednostkom przysługiwało prawo wystąpienia na drogę skargi prywatnej, czego nie uczyniły.

Oskarżony red. Nowakowski zaznaczył, że karykatury „Dziennika Bydgoskiego“ ogólnie się podobały, wielu dygnitarzy, którym wysłano do Warszawy album karykatur Pola, wyjętych z „Dziennika“, wyraziło redakcji za to — **uznanie**.

W dwóch sprawach odpowiadał nasz re-

daktor odpowiedzialny za występki z § 131 k. k., traktujący o świadomym przekręcaniu faktów w celu podania w pogardę urzędzeń państwowych lub zarządzeń zwierzchności. W rozmowie „W kawiarni“ w numerze 275 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 27 listopada 1930 r. były następujące zdania: „Kto wstrząsnął Konstytucją? Kto zgładził Sejm? Kto postępował jak dyktator? Kto gada bez kontroli?“. Odpowiedzi na te zapytania nie było. Prokurator żądał ukarania redaktora grzywną w kwocie 200 zł. Sąd ałoli i w tym wypadku oskarżonego uniewinnił, gdyż oskarżenie za występki można opierać jedynie na faktach, nie na domysłach.

W drugim wypadku rzekomego przestępstwa z § 131 za artykuł przedwyborczy p. t. „Skąd na to wszystko biorą się pieniądze?“ prokurator odstąpił od oskarżenia, gdyż i tam nie było twierdzeń, lecz jedynie zapytania.

Ósma sprawa dotyczyła odezwy wyborczej Katolickiego Bloku Ludowego, w treści swej rzekomo zawierającej poduszczenie różnych klas ludności do gwałtów przeciw sobie. Mianowicie w zdaniach następujących: „Rolnicy osiągną tak niskie ceny za swe produkty, że nie mogą utrzymać swoich gospodarstw, ani nabywać towarów. W miastach szerzy się bezrobocie, handel i przemysł uginają się pod ciężarem podatków, rzemiosło zamiera — rynek polski zalewają wyroby zagraniczne... Jest źle. Trzeba wybierać rozumnych ludzi do Sejmu, którzy znają bolączki gospodarce i społeczne. Takich kandydatów znajdujemy na liście nr. 19.“ Prokurator wniósł dla oskarżonego redaktora St. Nowakowskiego, który się przyznał do autorstwa tej odezwy, o 100 zł kary. Sąd jednakże, niczego zdrożnego w odezwie tej się nie dopatrując, uniewinnił obwinionego.

Najciekawsza sprawa przeciwko nacelnemu redaktorowi **Janowi Tesce**, o wystosowanie na kilka dni przed wyborami do Sejmu **depechy do „Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego“**, w której prokurator Sądu Okręgowego dopatrzył się publicznego rozszerzania faktów zmyślonych i przekręconych, aby wywołać pogardę dla urzędzeń państwowych, w ustępie: „Jesteśmy świadkami niebywałego nacisku, jaki wywiera administracja państwowa na urzędników i wogóle ludzi zależnych, w interesie obozu rządowego, przezco powstaje ogromne rozgorzyczenie wśród przywykłego do praworządności społeczeństwa zachodnich ziem Polski“ — **została odroczone**. Wezwany w charakterze świadka na rozprawę kierownik tutejszego Starostwa Grodzkiego **referendarz Karpiński** się nie zjawił! W tej sprawie wyznaczył sąd nowy termin.

Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ wytoczono jeszcze kilka procesów. Najbliższe rozprawy odbędą się 5 i 6 lutego.

Chiński samochód.



W Chinach Europejczycy i krajowi dygnitarze posługują się przeważnie lektykami, które kulisi, biegnąc truchtem, niosą na wskazane im miejsce. A niosą lektykę tak zgrabnie i lekko, krok a raczej bieg mają przytem tak równy i miarowy, że pasażer nie doznaje nawet wrażenia, że go gdzieś przenoszą. I tani to samochód! Za parę cekinów (najmniejsza moneta chińska) gotów taki kulisi biec ze swym ciężarem na kilkudziesięciokilometrową odległość!

Pokłosie świąteczne.

Nareszcie jakieś ożywienie. Złoty się na nie przyczyniły znamienne: koniec karnawału niedaleki, dwa dni świąteczne razem i przedewszystkiem pierwszy miesiąc, a z nim przeważnie przypływ materialnych podstaw wszelkiej zabawy.

W sobotę wśród balów i balików, które zajęły wszystkie możliwe lokale, wyróżniły się: maskarada „Grylu” i bal prawników. Zwłaszcza u Gryfitów było wesoło i hucznie.

W niedzielę bawiły się przedewszystkiem wioślarki. Bal reprezentacyjny B. K. W. wypadł znakomicie towarzysko, a przypuszczam, że i kasowo. Nastrój wyborny, humor też. Kottyljon bajeczny. Ruch robił nieoceniony i niezastąpiony Stefan Laskowski, który z zapalem poświęcił się agitacji wyborczej (gdzie już ten człowiek nie robi ruchu?). Wybrano królową balu, którą została nasza primadonna p. Okońska.

Obszerne sale Strzelnicy, przez trzy dni wypełnione straszliwie, gościły 61 p. p., cech piekarzy i Rodzinę Policyjną.

W teatrze premiera operowa „Opowieści Hoffmanna” chlubne wystawia świadectwo dyr. Słomie i jego współpracownikom, a miłośnikom muzyki i rozrywki naprawdę kulturalnej daje jedną więcej wdzięczną okazję.

Pod Orlem i w Bristolu zaprezentowały się nowe orkiestry, w Savoyu pozostał niezmienny, ale zawsze dobry zespół lhma.

Na świecie pięknie, biało i puszczyście, że tylko kuligiem jechać, co też wielu uczyniło. Sanki, narty i łyżwy były artykułami pierwszej potrzeby.

Do ogólnej bieli dostosowały się większe składki konfekcyjne, ogłaszające „białe tygodnie”. Wyróżnia się i zwraca uwagę biały tydzień w Be-De-Te. (hak).

— Srebrne krzyże zasługi nadał Prezes Rady Ministrów: **Zygmuntowi Wojdalińskiemu** z Warszawy — za zasługi na polu pomocy ociemniałym ofiarom wojny i **Antonilemu Tycnerowi**, starszemu asystentowi kolejąowemu w Toruniu — za zasługi na polu pracy społecznej.

Ujęcie sprawcy napadu na mieszkanie p. Joba.

Opryszek został ujęty w chwili, gdy przechodzącej ekspedjentce wyrwał na ulicy tekę z pieniędzmi.

Dnia 31. 1. ujęty został sprawca napadu na mieszkanie p. Jakóba Joba i to w następujących okolicznościach.

Około godziny 17,30 wieczorem, zdążyła na główną pocztę ekspedjentka firmy sióstr Garczyńskich, 17-letnia Gertruda Odejówna, zamieszkała przy ulicy Podwale 18, celem nadania powierzonej jej przez firmę gotówki. W pewnym momencie, gdy znajdowała się już w pobliżu poczty, podbiegł ku niej jakiś osobnik, który nagłym, silnym ruchem

wyrwał jej z rąk tekę

z zawartością kilkuset zł i począł z nią uciekać.

Na wszczyty przez wylekłą ekspedjentkę alarm, nadbiegł, wychodzący akkurat z poczty, 27-letni Oskar Dittmann z Torunia i puścił się w pogoń za uciekającym opryszkiem, którego też dopędził i przytrzymał na ulicy Hermana Frankiego.

Niebawem zjawił się policjant, który doprowadził opryska do urzędu policyjnego, gdzie zwrócono zalanej rzewnemi łzami ekspedjentce tekę, z całą jej zawartością, a następnie zajęto się osobą przychwyconego ptaszka.

Opryskiem tym okazał się 24-letni **Teodor Chylewski**, urodzony w Koronowie, a zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Kanałowej 3, który był już

poszukiwany przez policję.

Jak bowiem stwierdzono, Chylewski był tym opryszkiem, który dnia 26 ub. m. dokonał napadu na mieszkanie właściciela willi przy ulicy Rejtana 7, p. Jakóba Joba.

Początkowo wypierał się i kręcił, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań,

przyznał się do winy,

twierdząc atoli, że zakradł się do willi p. Joba jedynie w celu kradzieży, a nie napadu. Gdy jednak został spostrzeżonym w sypialni przez panią Jobową,

Międzynarodowe znaki ostrzegawcze w ruchu kołowym.

Na podstawie zarządzenia Pana Wojewody Poznańskiego, zostały w mieście Bydgoszczy umieszczone międzynarodowe znaki ostrzegawcze do regulowania porządku ruchu publicznego, które należy ściśle przestrzegać. Znaki oznaczają:

- a) czerwona tarcza okrągła o średnicy 60 cm. — zakaz przejazdu dla wszelkich pojazdów,
- b) czerwona tarcza z wymalowanym rowerzystą — oznacza zakaz przejazdu dla rowerzystów,
- c) czerwona tarcza z wymalowanym wozem ciężarowym — zakaz przejazdu dla samochodów ciężarowych,
- d) czerwona tarcza z wymalowanym jeźdźcem — oznacza zakaz dla jadących konno,
- e) biała strzałka na ciemno-niebieskiej tarczy — podaje kierunek ruchu,
- f) litera „P” na tarczy — oznacza dozwolone miejsce postojów pojazdów,
- g) niebieska tarcza z czerwoną obwódką oznacza wzbronione miejsce postoju.

Ujęcie fałszerza książeczki P. K. O.

Dnia 30 bm. w godzinach popołudniowych zjawił się w urzędzie P. K. O. na głównej poczcie jakiś osobnik, który przedłożył urzędnikowi książeczkę oszczędnościową na sumę 900 zł i zażądał wypłacenia mu tej gotówki. Urzędnik jednak, przyjrawszy się dokładnie książeczce, poznał, że była ona sfalszowana, albowiem widome były ślady dopisywania cyfr. Zawiadomiony wydział śledczy P. P., wysłał swego funkcjonariusza, który aresztował osobnika i doprowadził go do urzędu policji. Badany podał się za Mikołaja Szymkowskiego, lat 20, na które to nazwisko książeczkę P. K. O. sfalszował i posadał przy sobie wykaz osobisty na to samo nazwisko.

W dalszych dochodzeniach okazało się jednak, że osobnikiem tym jest 18-letni Feliks Kowalewski, pochodzący z Bydgoszczy,

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokol”
urządza
w niedzielę 8 bm. w sali „Pod Zwem” ul. Marsz. Socja
wielki
bal kostjumowy dzieci
urozmaicony precudnemi rozrywkami.
Zachwył wzbudzą oczywiście występy, taneczne naszych sokółk.

List do Redakcji.

Z powodu strasznej katastrofy.

W początku roku ubiegłego przedłożyłem Magistratowi m. Bydgoszczy projekt wystawienia osobnego dworca autobusowego z rozmaitemi urządzeniami dla wygody pasażerów i autobusów, stawiając równocześnie wnioski o udzielenie mi koncesji do wystawienia owego dworca autobusowego na odpowiednim gruncie magistrackim w śródmieściu. Projekt mój był w głównych zarysach gotowym planem, a w uzasadnieniu o konieczności wystawienia osobnego

bez stałego miejsca zamieszkania, który przed niedawnym czasem zwolniony został z więzienia w Bydgoszczy, gdzie odbywał karę 11 miesięcy, również za sfalszowanie książeczki P. K. O. i innych dokumentów.

Kowalewskiego odstawiono do dyspozycji sądu, gdzie będzie odpowiadał jako recydywista.

Zebranie bezrobotnych.

Starostwo Grodzkie zezwoliło na urządzenie zebrania bezrobotnych dziś we wtorek o godz. 3 w sali Patzera.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie komitetu bezrobotnych;
- 2) wybór delegata do Warszawy;
- 3) wybór komisji do Opieki Społecznej;
- 4) wolne głosy;
- 5) pomoc doraźna.

— Kurs pisma dekoracyjnego urzędu Związek Młodych Drogerzystów w gabinecie Miejskiej Szkoły Handlowej. Dział ten niedomaga dzisiaj w kupiectwie — w efektywnej dekoracji stosowanej w stolicach kontynentu pozostaliśmy na szarym końcu. Kurs ten niewątpliwie uzupełni wiadomości w tym kierunku i jako aktualny poleca się naszej młodszej generacji. Ponieważ wakuje kilka miejsc, przyjmie się amatorów z poza organizacji. Lekcje odbywać się będą regularnie co środę o godz. 20-iej pod fachowem kierownictwem. Początek w środę dnia 4. II. br. Zgłoszenia przyjmuje wiceprezes p. Stranz, firma Hadroga, ul. Matejki 1.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego

odbędzie się dziś (wtorek) 3. II. o godz. 7-iej wieczorem w sekretarjacie. Na porządku obrad sprawy niezwykłej wagi. Udział wszystkich członków konieczny.

Nowinki rynarzewskie.

Ukraiński „geroj” kierownikiem szkoły. — Wiece parafjalny w obronie nowego proboszcza. — Rak zerwał się z łańcucha...

(n) Przeprowadzając pacyfikację w Małopolsce wschodniej władze szkolne krótko przed wyborami przeniosły „w interesie służby” nauczyciela Dymitra Welykanowicza, sekretarza ukraińskiego klubu parlamentarnego do Rynarzewa, powierzając mu tam kierownictwo szkoły powszechnej po p. Frankowskim, który otrzymał posadę w Bydgoszczy w szkole przedmieścia Wielkie Bartodzieje. Niedługo bawił Welykanowicz w spokojnej miejscinie nad Notecią, został bowiem ponownie wybrany do Sejmu, zdażył jednak zwąchać się z miejscowymi nieprzejednanymi opozycjonistami. Czy władze rządowe nie zdają sobie sprawy z niewłaściwości przenoszenia obcoplemienców do okręgów, w których obok żywiołu polskiego zaistniał jest silnie żywioł niemiecki? Ukraińca było posłać do miejscowości czysto polskiej a najlepiej pozostawić go w Małopolsce wschodniej — wśród swoich. Wiemy przecie z doświadczenia, że Niemcy także nie mieli pociechy z nauczycielami — Polaków przenoszącymi „za karę” w głąb Niemiec!

Przed tygodniem odbył się w Rynarzewie imponujący wiec parafjalny celem potępienia warcholstwa jednostek, wysyłających do władzy

biskupiej listy uwłaczające czeł nowego księdza proboszcza. **Ks. proboszcz Leon Sroka**, poprzednio wikariusz w Łabiazynie i Swarzędzu, objął zarząd parafji rynarzewskiej po **ks. Buławskim**, który poszedł na lepsze probostwo do Kosztowa w powiecie wyrzyskim, zdołał w stonkunkowo krótkim czasie, bo od października 1930 r., zjednać sobie serca prawie wszystkich parafjan — z wyjątkiem garstki osób, które mają do księdza proboszcza żal, iż nie pozwała w kościele śpiewać towarzystwu świecciemu „Echo”, lecz jedynie chórowi kościelnemu. Parafjanie postanowili wysłać do władzy biskupiej delegację. Delegacja ma zapewnić zwierzchników **ks. proboszcza**, iż ogół ma do niego zaufanie. Drobną zatarg lokalny przy dobrej woli da się usunąć.

W bajkę o raku na łańcuchu, rzekomem goście miejskim, przestają ludzie wierzyć. Rak miał być dowodem zacofoństwa, tymczasem okazuje się, że miasto „postępuje”. Chociaż do tysiąca dusz im jeszcze daleko, Rynarzewiacy górują w patriotyzmie, wypełnianiu obowiązków obywatelskich i zdobywaczach kultury. Dawniejsza afencja pocztowa została od 1 stycznia 1931 r. podniesiona do rangi urzędu pocztowego V kl.

dworca autobusowego przy coraz więcej wzmagającym się ruchu pasażerskim i powstawaniem nowych linii autobusowych, wskazywałem na obecne miejsce postojowe jako wysoce nieodpowiednie, a szczególnie podkreśliłem wysokie niebezpieczeństwo zajazdu z możliwością nieuniknionych katastrof, mianowicie zimą przy gołodzi. Wyraźnie powiedziałem, że pasażerów naraża się na potopienie w Brdzie, żadną barjerą nie zabezpieczonej.

Chociaż mój wniosek był zupełnie na czasie, jako urządzenie dla dużego miasta i wzmózonego ruchu wprost konieczne, prawidłowo był złożony, odpowiednio uzasadniony i zawierający konkretne propozycje, — nie doczekał się nawet odpowiedzi. Wiedocześnie odpowiedzialne czynniki w Magistracie nie miały czasu nim się zająć i podkreślone przeze mnie istniejące w takich warunkach niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego zostało zbagatelizowane. Może nikt w Magistracie nie uświadamiał sobie takiego niebezpieczeństwa, na jakie wskazywałem, może uważano moje argumenty w tym względzie jedynie za chęć wywarcia pewnego moralnego nacisku na celu uzyskania potrzebnej licencji.

Nie mogę jednakże Magistratowi oszczędzić poważnego zarzutu, że po pierwszym wypadku stoczenia się autobusu do Brdy — na szczęście bez ofiar w ludziach — nie powrócił do mojego wniosku a co gorsze, że w dalszym ciągu tolerował to obecne bezmyślne miejsce postojowe. Trzeba było dopiero ogromnej najświeższej katastrofy, aby odpowiedzialne czynniki zostały wreszcie spowodowane do skasowania tego nieszczęśliwego postoju.

Nietylko, że obecny postój przedstawiał — jak rzekłem — wielkie niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego, ale był i stąd nieodpowiedni, że pasażerów narażał w ostrzejszej porze na katary, zaziębienia i inne choroby wskutek panujących, jak zwykle, nad wodą ostrych przewiewów.

Może być, iż teraz po tej tragicznej katastrofie odpowiedzialne czynniki Miasta wezmą mój wniosek pod rozwagę i dopuszczą mnie do realizacji mojego projektu i mojemu wnioskowi udziela licencji.

Józef Pankowski.

Dziś w Radio (dnia 8 II.) **Godz. 22¹⁵** **Rewja z teatru „Morskie Oko”**

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech.** w dniu 4 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Urząd przeniesiono do gmachu reprezentacyjnego (hotel „Pod Rakiem”) p. Molendy. Lokal urządzono wygodnie. Publiczność zadowolona.

Rynarzewiacy nie skorzy są do urządzania galówek, to im jednak trzeba oddać, że pamiętają o Głowie Państwa. Dnia 1 lutego z okazji imienin Prezydenta Mościckiego powiewały nietylko na gmachach publicznych, ale na wielu domach prywatnych polskie sztandary. W kościołach obu wyznań odprawione zostały modły solenne, zaś w największej sali w mieście odbyła się uroczysta akademja zjednoczonych stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Wieczorem zamierzano iluminować. Przez wzgląd na „ciężkie czasy” od zamiaru odstąpiono, ze szkoda — krajowego przemysłu.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Rynarzewie roczne walne zebranie **koła Chrześcijańskiej Demokracji**. Koło, założone niedawno, liczy 27 członków. Prezesem koła jest p. Kostański, mistrz fryzjerski, sekretarzem p. Zuchelkowski, skarbnikiem p. Kowalkowski, dalszymi członkami zarządu pp. Gutkowski senior i Banach. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił na walnym zgromadzeniu red. Nowakowski z Bydgoszczy. Referent przestrzegł, aby nie ludzić się, iż obecny rząd władzę wypuści z swoich rąk, to jedno jest pewnem, że wypadki brzeskie już się nie powtórzą, bo delegacja polska w Genewie dosyć doznała upokorzenia. Sytuacja gospodarcza gruntownie może być naprawiona dopiero wówczas, kiedy Europa odzyska miliard konsumentów utraconych przez wojnę i rewolucję i odnajdzie drogę do Rosji i na Daleki Wschód.

— **Kto następny?** Pan Wincenty Kujawski (Ogród Zoologiczny przy ulicy Fordońskiej nr. 1) wpłacił na rzecz Kuchni Ludowej 60,— zł. Ofiarodawcy składam serdeczne podziękowanie. Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla największą epopeę przędów wśród mrocznej i tajemniczej dżungli p. t. „Klejnoty świątyni Opar”, dalszy ciąg i zakończenie filmu „Tarzan władca dżungli”. W rolach głównych człowiek o herkulesowej sile i szalonej odwadze Frank Mervill. Nadprogram „Tygodnik”.

KRYSTAL. Dziś dramat filmowy na tle arcydzieła Stefana Żeromskiego p. t. „Wiatr od morza” z Marją Malicką, Brodziszem, Stępowskim i Bodo w rolach głównych. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIENKA. W niedzielę i święto tryumfował na ekranie jak za dawnych czasów Eddie Polo w świetnym technicznie i obfitym w sensacyjne momenty filmie p. t. „W zasadce pod wodą”. Prócz tego wesoła komedia karnawałowa p. t. „Chłopcy do wynajęcia”.

NOWOŚCI daje podwójny program: 1) „Kobieta bez serca” dramat o wzruszających scenach i interesującej treści w której w wykryciu zbrodniarza dopomógł „fonograf”, niedawno wynaleziony. 2) „Biedny gigolo” obraz dźwiękowy dający pełne zadowolenie artystyczne, gdyż muzyka, piosenki, tańce zachwycają szczerze.

OKO wyświetla film p. t. „Rozkosz zemsty”. W rolach głównych hr. Agnes Esterhazy i Gustaw Diessel. Na scenie wesoła rewja pt. Zabawa na 102”. Wkrótce wchodzi na ekran ostatni film Anny Pawłowej primabalermy teatrów carskich p. t. „Niema z Portici”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 3 LUTEGO.

WARSZAWA. 17,45: Popularny koncert symfoniczny Filharm. Warsz. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,50—22,10: Opera z płyt gramofonowych „Cyganeria” Pucciniego. 23,45—24,00: Komun. z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

POZNAŃ. 17,15—17,45: „Młodość na antenie” (Wygadanka akademicka). 22,10—22,30: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 22,30—23,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

ŚRODA, 4 LUTEGO.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka gramofon. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—16,45: Kwadrans dla najmłodszych. 16,45—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert popularny. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gram. 20,30: Koncert ze Lwowa. 21,25—22,00: Dalszy ciąg koncertu ze Lwowa. 23,00—23,45: Muzyka taneczna. 23,45—24,00: Komun. z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,15: Notow. giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 17,15—17,45: Audycja dla dzieci w wyk. „Wuja Czesia”. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert ze Lwowa. 22,15—23,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Nieudała ucieczka 12 wychowanków zakładu w Cerekwicy

Z Jarocina donoszą: Wychowankom Zakładu Wychowawczego w Cerekwicy, pow. Jarocin, sprzykrzyło się monotonne, w surowym rygorze utrzymanywane życie. To też zrealizowali planowaną od pewnego czasu ucieczkę. W południe padł sygnał do ucieczki. Dwunastu wychowanków przeskoczyło parkan i pobiegło w kierunku lasów. Dostrzegł ich dozorca, dosiadł konia i pocwałował za zbiegami. Dogoniwszy ich, wezwał uciekających do powrotu. Ci w odpowiedzi zaczęli w dozorcę rzucać kamieniami i dzikimi okrzykami splotyli konia.

Władze zakładu o wypadku powiadomiły policję; rozpoczęto pościg, który po 4 godzinach uwięziony został pomyślnym wynikiem. Policja przy pomocy myśliwych oraz rządców pobliskich folwarków, osaczyła zbiegów i groźbą strzelania oraz strzałem na postrach zmusiła ich do kapitulacji. 11-tu wychowanków powiązano i na wozie odtransportowano do zakładu. Dwunastemu udało się zbiec.

ZMARLI:

Ś. p. Marjanna z Tomczaków Sommerowa z Poznania, lat 62.

Ś. p. Stanisława z Michalaków Tomaszewska z Kościana, lat 70.

Ś. p. Julian Tarnowski z Poznania, aptekarz, lat 73.

Ś. p. Agnieszka z Nowactich Majorkowa, z Inowrocławia, lat 62.

Ostatnie wiadomości.

Dwa wypadki trzęsienia ziemi.

Zurych. Tutejsze obserwatorium zanotowało dwa odległe trzęsienia ziemi.

Szalone upały w Ameryce Południowej.

Buenos Aires. Od kilku dni panują tutaj szalone upały. Przeciętą temperaturą w cieniu wynosi 34 celcjusza.

Niezły materiał na teściową.

Potrula gości weselnych ze złości.

Rzym, 1. 2. (PAT). Donoszą z San Bartolomeo in Galdo, iż pewna kobieta, nie mogąc zapobiec małżeństwu swego syna, postanowiła zemścić się i w tym celu dołądziła trucizny do wina, które było podane dla gości weselnych.

20 osób uległo zatruciu. Trucicielkę aresztowano.

Zamach na pociąg pospieszny.

Angoulême. (PAT). Na torze kolejowym w odległości 12 km od Angoulême dzięki umyślnemu sabotażowi nastąpiła katastrofa kolejowa. Jeden z wagonów pociągu pospieszego Paryż—Bordeaux wykoleił się. Szkody są znaczne. Jedna z pasażerek pociągu doznała kontuzji.

Należy zaznaczyć, że analogiczny zamach zdarzył się w tem samym miejscu w r. 1929.

Skutki szybkiej jazdy.

Samochód wpadł do rowu grzebiąc 5 pasażerów. — 3 osoby zabite. — 2 osoby ciężko ranne.

Na szosie między Świdnicą a Wrocławiem wydarzyła się straszliwa katastrofa automobilowa. Jadący z niezwykłą szybkością samochód osobowy wpadł do rowu, przewracając się kilkakrotnie i grzebiąc pasażerów. Z 5 pasa-

żerów samochodu 2 kobiety i mężczyzna ponieśli śmierć na miejscu, szofer i jeden z pasażerów ciężko ranni odwiezieni zostali do szpitala w Świdnicy. Stwierdzono, że samochód miał Nr. rejestracyjny berliński, szofer zaś nie posiadał prawa jazdy.

Pożar wyższej uczelni polskiej w Ameryce Północnej.

Srogi cios dotknął naszych rodaków w Ameryce.

W nocy dnia 21 stycznia br. pożar strawił doszczętnie gmach **polskiego kolegium związkowego w Cambridge Springs** (w Pensylwanji), przedstawiający wartość około **pół miliona dolarów**.

Kolegium było zaasekurowane tylko na sumę 125 tysięcy dolarów. Straty, wyrządzone przez pożar są istotnie olbrzymie, a dorobek wielkiej pracy i ofiarności Polonii amerykańskiej zniszczony.

Kolegium naukowe, które padło ofiarą ognia, było własnością Polskiego Związku Narodowego, największej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Długoletnim dyrektorem kolegium był **Wacław Gąsiorowski**, ostatnio zaś prof. Mierzwa.

Międzynarodowa szajka fałszerzy pod kluczem.

Sztokholm. Aresztowano tu 2 członków międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów. U aresztowanych znaleziono fałszyfikaty dolarowe i funtów szterl. na sumę około **200.000 koron**.

Aresztowanymi są obywatel szwedzki Pahl i obywatel niemiecki Josef Kertes. Ten ostatni podał się za Wasyła Mamontowa z Moskwy. Zznał on, iż fałszyfikaty miały być puszczane w obieg w Finlandji i innych krajach północnych, a następnie rzucone na rynek szerszy, a mianowicie także na Amerykę.

Zrabowany pierścionek, przysłano do „Dziennika Bydgoskiego” jako znaleziony.

Nie małe poruszenie w mieście wywołała zamieszczona w naszym piśmie z dnia 30 ub. m. sensacyjna wiadomość, o napadzie jakiegoś nieznanego opryska na mieszkańca właściciela kamieniarskiego, p. Joba, przy ul. Kejtana 7, gdzie opryszek pod groźbą rewolweru wymusił na domownikach około 200 zł gotówki i skradł pierścionek damski brylantowy, wartości 500 zł.

Ciekawą jest rzeczą, że wiadomość ta, podana przez nas ze szczegółami, poruszyła i samego sprawcę napadu. Sprawca bowiem, widocznie z obawy przed zdradzeniem się, bo trudno przypuścić, aby nim powodowały wyrzuty sumienia, przysłał nam zaraz tego samego dnia po ukazaniu się wiadomości, ładnie zapakowany w kopercie brylantowy pierścionek właśnie ten skradziony u p. Joba.

Mianowicie, w godzinach popołudniowych przybył do okienka w naszej administracji jakiś około 30 lat liczący mężczyzna i wręczając urzędującej panience zaklejoną kopertę, powiedział, „to zostało znalezione”, poczem zadowolony kopertę, szybko oddał jej.

Po rozpieczętowaniu koperty, znaleźliśmy w niej brylantowy pierścionek, zawinięty starannie w oddzielny kawałek papieru, lecz ani jednego słowa wyjaśnienia.

Odrzuć przyszło nam na myśl, że najprawdopodobniej będzie to pierścionek, skradziony u p. Joba, z którym natychmiast skomunikowaliśmy się telefonicznie.

Pan Job, przybywszy do naszej administracji,

Ujęcie świętokradcy.

Ostatnio ujęła policja złodzieja, który trudnił się okradaniem skarbonek w kościołach w powiecie średzkim. Złoczyńca zowie się Michał Cichy i pochodzi z Mieszyna pow. wieluński. Badany przez policję C. przyznał się do kradzieży dokonanych w kościołach: w Tulcach, Mącznikach, Mądrem, Solcu, Czerlejnju, i Gieczu. Cichego, który ostatnio nie był nigdzie meldowany, odstawiono do więzienia w Środzie.

Adwokat tczewski aresztowany za sprzeniewierzenie 40.000 zł.

Tczew. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie, aresztowany został adwokat i notariusz z Tczewa Frydrychowicz za sprzeniewierzenie depozytów w wysokości 40.000 zł.

Zląkł się własnej odwagi.

Pochwaliliśmy posia Dra K. Polakiewicza, chociaż należy do BB., że postawił w komisji budżetowej wniosek celowy i słuszny, domagający się zmniejszenia poborów dyrektorów przedsiębiorstw państwowych i ograniczenia remuneracji całorocznych do wysokości maksymalnej jednomiesięcznej pensji. Wiadomo, że uderzenie to godzi przedewszystkiem w członków sanacji, która umiejętnie potrafiła wszystkie, dobrze płatne stanowiska obsadzić swoimi ludźmi. Dr. Karol Polakiewicz wykazał więc podziwu godną odwagę. Ale cóż? Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej poseł P. rezolucję swoją niezgodzoną z rządem wycofał. A kiedy ją podtrzymał jeden z posłów opozycji (Wyrzykowski), posłowie z klubu mameluków, wśród nich także poseł Dr. K. Polakiewicz, odrzucili rezolucję.

Trzeba przyznać, że sanacja umie bronić kieszeni swych pupilków. Ale skoro tak jest, na co jeszcze ten krzyk o obronie żłobu przez partyjników?

Napady uliczne w stolicy.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.) Stolica nasza staje się miastem coraz bardziej niebezpiecznym. Napady uliczne są na porządku dziennym, a w samym styczniu 8 osób padło ofiarą zabójstw względnie morderstw.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano znowu na polu mokotowskim dwóch napadów bandyckich. Dwóch dobrze ubranych mężczyzn zawiozło poza miasto dwie lekkomyślnie kobiety i tam zaczęli się znęcać nad nimi, bijąc je kastetem oraz kalejąc je nożem. Mężczyźni ci odebrali następnie kobietom płaszcze, torebki, pierścionki i t. d. Jedną z tych kobiet, na skutek odniesionych ran, zmarła w szpitalu.

Mniej więcej w tym samym czasie obrabowany został na tem samym polu mokotowskim, widocznie przez tych samych sprawców, woźny jednej ze szkół ludowych. Był on w stanie podchmielony i nie potrafił powiedzieć, co się z nim stało. Zbudził się dopiero w szpitalu. Woźnemu odebrano portfel i zegarek. Sprawcy napadów nie są jeszcze uchwyceni.

Stan pogody.

Polska w dniu 2 lutego nadal miała pogodę chmurną, miejscami mglistą z opadami śnieżnymi w Wileńszczyźnie, a z rozpodzieniami na Polesiu, Wołyniu, Podolu i na Podkarpaciu. Temperatura chłodnego kontynentalnego powietrza wobec braku nagrzewania słonecznego nie uległa większym zmianom.

W Bydgoszczy utrzymuje się nadal piękna pogoda.

Ofiary wypadku.

Los lubi igrać z życiem ludzkim i urządzać ironiczne farsy. Ludzie, narażający się w czasie wykonywania swego zawodu na nieustanne niebezpieczeństwo utraty życia, umierają często wskutek błahego wypadku.

Lwy mu nic nie zrobiły, zając go zabił.

Węgierski hrabia Wiktor Szethanyi był znanym myśliwym. Urządzał polowania na lwy w środkowej Afryce. Upolował mnóstwo dzikiego zwierza. Pewnego razu polował w ojczytych Węgrach na zające. Nagle zobaczył zająca i złożył się do strzału. W tej chwili zjawił się i drugi zając, biegnący za pierwszym, ale tuż pod nogami hrabiego. Hrabia potknął się, strzelba wypadła mu z rąk i wypaliła. Hrabia otrzymał strzał w serce i zginął.

Alpinista złamał nogę na... estradzie.

Jerzy Whitney był znanym alpinistą. Wspiął się na najwyższe szczyty. Całe swoje życie spędził w górach. Pewnego dnia miał odczyt. Po skończeniu odczytu chciał zejść z podwyższenia. Nagle postawił źle nogę, upadł i złamał nogę. Wypadek ten stał się przyczyną jego śmierci.

Przeplłynął wodospad Niagary i utonął w strumyku.

Ciekawą jest również historia amerykańskiego artysty Leacha. Wykonywał on różne sensacyjne produkcje w cyrku. Raz nawet przeplłynął w becze wodospad Niagary. Później, w czasie po-

bytu w Australji, gdzie bawił dla przyjemności, dosięgnął go los. Wpadł do małego, mulistego strumyka i utonął. W Niagarze nie utonął, w strumyku zginął.

Akrobata lotniczy i ...skórka pomarańczowa.

Niedawno zmarł w N. Jorku słynny akrobata powietrzny kapitan Stevens. Stevens poślizgnął się na łupinie pomarańczy i złamał nogę. Całymi latami narażał się Stevens na niebezpieczeństwo śmierci. Był najlepszym akrobatą amerykańskim, a jego karkołomne ewolucje wywoływały w całym świecie podziw. Skakał z lecącego samolotu do drugiego z tak absolutną pewnością jak gdyby to była rzecz najzwyczajniejsza w świecie. Zdobył również rekord w skoku ze spadochronem. Skoczył z wysokości 11500 metrów i wylądował bez wypadku. Teraz zmarł wskutek poślizgnięcia się na łupinie pomarańczy.

Chodził po zawrotnych wysokościach, a stracił równowagę na ulicy.

W Nowym Jorku zmarł niedawno w 50 roku życia człowiek nazwiskiem William Brockboose. Dostał nagłe zawrotu głowy na jednej z bardzo ruchliwych ulic i wpadł pod samochód. Człowiek ten był jednym z najodważniejszych ludzi. Kiedy budowano most brookliński w Nowym Jorku pracował spokojnie na zawrotnej wysokości, nad spienioną rzeką. Wzywano go zawsze do przytwierdzenia masztów na szczytach drapaczy chmur. Nigdy nie dostał zawrotu głowy,

Dnia 4-go lutego b. r. o godz. 14-tej odbędzie się w salach „Królewskiego Dworu” w Grudziądzu

(2410)

Zebranie Organizacyjne Fabryki Przetworów Mięsnych na Eksport

na które zaprasza wszystkich P. T. Rolników bez różnicy ilości posiadanych mórg Zarząd Stow. Roln. Handlowego w Grudziądzu.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Uczniów Kupieckich. Przypominamy o dzisiejszym ostatnim zebraniu zarządu w sekretarjacie o godz. 20.

Tow. Powst. i Woj. Szwedero. Zebranie plenarne dnia 4. bm. u p. Kolodzieja ul. Ugory o godz. 19.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś we wtorek o g. 20 zebranie plenarne w Strzelnicy.

K. S. „Astorja”. Dziś od 19—21 ćwiczenia gimnastyczne i trening bokserski w hali gimn. 62 p. p. Dnia 6. bm. o 20 zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Na porządku obrad referat Dnia 8. bm. zabawa karnawałowa.

„Odrodzenie”. Dziś we wtorek o 19,30 lekcja w sali p. Ferencza przy ul. Senatorskiej 76.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich - filja w Bydgoszczy. W środę o 20 zebranie u p. Mollera, Pl. Piastowski.

Związek Akuserek. Zebranie dnia 4. bm. o g. 16 w szkole Sienkiewicza.

S. M. P. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy. Dziś o 19,30 zebranie zarządu w salce przy kościele. Przybycie konieczne.

Oddział kolarzy Sokola V. W środę 4 bm. o 19 zebranie miesięczne w restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad wykład p. Dr. Święteckiego na temat „Pogląd lekarzy na nowy utrój kas chorych”.

„Dzwon”. Dziś we wtorek, o 20 zebranie plenarne w auli szkoły na Około. Zaproszenia na tradycyjny bal maskowy można otrzymać u sekretarza.

Związek b. zawodowych wojskowych. Zebranie dnia 3. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem” Zarząd zbiera się o godz. 19,30.

Sokół IV. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o 19,30 w sali Instytutu Rolniczego. Ważne sprawy.

Zw. Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem”. Na porządku obrad wykład pt. „Zastosowanie witamin w życiu codziennym” — p. apt. Janiszewski.

Zw. Podoficerów Rezerwy. Dnia 4. bm. zebranie miesięczne o 19 w lokalu Resursy Kupieckiej.

Związek emerytów państw. autom. i rencistów w Bydgoszczy zawiadamia członków, że roczne zebranie odbędzie się w czwartek, 5. bm. w sali p. Mellera, plac Piastowski o godz. 17. Emeryci, wstępując do związku! Posiedzenie zarządu odbędzie się w środę 4 bm.

Sokół XII konny. Zebranie zarządu wraz z komisją rewizyjną we wtorek 3 lutego o godz. 20-tej „Pod Lwem”.

„Lutnia”. Dziś o godz. 20 lekcja śpiewu u p. Blocha.

Główna warszawska

dnia 31 stycznia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. pożycz. bud.	000,00	050,50
5-proc. pożycz. premj. dol.	054,00	055,00
5-proc. pożycz. konw.	000,00	048,00
6-proc. pożycz. dol.	000,00	069,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00	153,00
Bank Zachodni	100,00	070,00
Lilpop	000,00	020,00
Norblin	000,00	030,00
Starachowice	011,25	011,50
Haberbursch	102,00	101,00

Bank Polski płaści w dniu 3 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	43,16 1/4
franki szwajcarskie	171,71
franki francuskie	34,82 1/2
guldeny gdańskie	211,25
szylingi austriackie	172,53
liry włoskie	24,89
korony czeskie	46,52
	26,30

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 31 stycznia 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 46 1/4—00,00 % P.	
8 1/2% dolarów listy Pozn. Ziemstwa Krol. tyt. 00,00—90,00	
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 0 1/2—86,00 +	
5% Pożyczka premjowa serja II	00,00—52,00
4% Premj. Pożyczka inwestycyjna	00,00—033,00
Bank Polski, em.	149,00—000,00
Tendencja	Utrzymana.

Pianina

Jähnego sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Forteplanów W. Jähne

Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: Grudziądz Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Przetarg przymusowy. Dnia 4 lutego b. r. o godz. 12-tej, sprzedam w Fordonie przy ul. Marszałka Piłsudskiego 4, za natychmiastową zapłatą: maszynę szteperską (firmy Singer). Kucharz. kom. sąd. (2418)

POLECENIA

Garderoba (2373) damską podług najnowszych żurnali wykonuje Helena Knorr, Leszczyńskiego 2.

Maty z trzciny i słomy i czystej słomy, do krycia inspektów, każdej wielkości, wyrabia fabryka mat dla ogrodnictwa i murarzy W. Lutomski, Inowrocław, fabryka wyrobów trzciniowych i mat ogrodni. (1382)

Wózki

najnowsze modele poleca fabryka wózków dziecięcych „Sport”. Bydgoszcz, 3 Maja 19. Hurt! Wykonuje reperacje (1293)

Pończochy rękawiczki wykonują ręcznie. Chwytowo 11, podwórze 1 ptr. pr. (2408)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych także wyszczególnione solidnego wykonania własnych warsztatach na dogodnych warunkach tylko u Ignacego Grajnera Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. (2574)

SPRZEDAŻ

Place budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną ceną sprzedaje F. Peterson, cegielnia, Okole, tel. 87. 2338

Skład kol. urządzeniem towarem 3 pokoje z powodu przejęcia po rodzicach sprzedam. Adres filja Dz. (1304)

Dom zabudowania, ogród, 3 morgi roli sprzedam. Inowrocławska 68. (2416)

Skład (1280) z pokojem i urządzeniem odstąpię. Gdańska 133.

Pianino sprzedam tanio. Nowicki, Chrobrego 7. (1294)

Kamienicę w Inowrocławiu, ul. Św. Krzyska nr. 7, sprzedam z dogodnymi warunkami spłaty, 3 pokoje i kuchnia wolna, jako też warsztat. Właściciel Teofil Smorowski, Znina, ul. Bydgoska. (1977)

Nadzwyczaj korzystnie sprzedam kilka mało używanych maszyn do pisania, znanych systemów. Of. do IRO, Hermana Franko 3, pod „Maszyną”. (2140)

Samochód 11/2 tonowy „Chevrolet” kryty, mało używany w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia proszę do Dzien. Bydg. pod „Samochód”. (2129)

Sprzedam tanio fisharmonjum, meble, kanapy, obrazy, książki, złoty zegarek, szafę do pieniędzy i inne. Pomorska 65. (1287)

Futro (2219) nowe czarne damskie (sealowe) sprzedam 160 zł Lewandowska Poznańska 32, II ptr

Sprzedam sanie i piec żelazny. Malborska 13, Wilczak. (2391)

Kuchnie orsz sypialnie tanio. Marszałka Focha 31, stolarnia. 2395

Fortepian (1302) tanio na sprzedaż. Wiad. Gamma 2 w składzie.

LEKCJE

Korepetycji (1279) udzielam, uczeń VII kl. Gimn. Klas. Of. filja Dz. Bydg. pod „Korepetycje”.

POSADY WOLNE

Agentom domokrajnym w Bydgoszcz oddam tani kupony artykuł Każdy kupuje. Adres wskaże Dzien. Bydg. 2409

Pannę (12-5) d. 3 miesięcznego dziecka z dobrymi świadectwami na wyjazd poszukuje Dr. Konarska, Częstochowa. Osobiste zgłoszenia Balicka, Bydg. Dworcowa 20.

Zniżka cen towarów

w związku z panującym obecnie zastojem jest dopiero wtenczas celową, jeżeli o niej dowie się ogół kupujących. Najlepszym i najtańszym sposobem zawiadomić o tem najszersze sfery społeczeństwa jest bezsprzecznie ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim” które wobec wielkiej poczytności naszego pisma ma skutek zapewniony!

Kto ma koncesję na wyroby tytoniowe? Zgł. Grunwaldzka 139, Prochowska. (1163)

Fryzjer siła pierwszorzędna w swoim zawodzie potrzebny. Of. do Dziennika „B”. (2405)

50-60 krawców i krawczyń potrzebni zaraz, ul. Herm. Franko 1a. (1290)

Dziewczyna do posług. Zgł. 4-5. Zamajskiego 20, III. (128)

Dziewczyna do dzieci potrzebna zaraz. Warszawska 24, Kucharczykowska. (1306)

Służąca (1289) starszą w zastępstwie chorej) poszukuje zaraz Foto-Atelier, Gdańska 154.

Posługaczka potrzebna. Gdańska 149, III lewo. (1309)

POSADY POSZUKUJĄ

Panna z porządnej rodziny szuka posady kasjerki. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kasjerka”. (2143)

Młoda (1275) gosposia poszukuje posady, ukończyła szkołę gospodarczą, ma praktykę, biega w swym zawodzie pod „Gospośnia” filja Dz.

DZIERŻAWY

Wspaniałe lokale handlowe nadające się także na biura z wielkimi oknami reklamowymi, położone w centrum miasta obok hotelu pod Orłem, Gdańska 165 wysoki parter zaraz do oddania. Blizsze szczegóły w Banku Ziemi. Gdańska 165. 1079

MIESZKANIA

Mieszkanie 3 pokojowe w willi do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka 127. (2389)

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią za zgodą gospodarza korzystnie do oddania. Piaseczny, Grodzka nr 15. (1299)

Mieszkanie 3 pokój ze składnicą 350 m² do wynajęcia Nad Portem 2. Peterson, Okole, tel. 87. (2332)

Mieszkania 5 pokojowe z łazienką II piętro, mieszkanie 3 pokojowe I ptr., mieszkanie 2 pokojowe II ptr., mieszkanie I pokój z kuchnią wydzierżawie. Administrator Piasecki, Dworcowa 80. (2098)

Pokój kuchnia bezdzietnym wynajmę. Ziolkowski, Św. Trójcy 80, I podw. (2411)

Przebiega

(2401) Mieszkania mistrza szewskiego p. Józefa Lamberskiego, Błonia 13 nie wolno wynajmować ani sprzedać. Właśc. Eryka Blum.

POKOJE

Pokój umebł. dla 2 panów z osobnym wejściem do wynajęcia. Śniadeckich 5, II ptr. prawo. (2401)

Pokój umebł. z utrzymaniem zaraz lub później do wynajęcia. Kordeckiego 1, restauracja. (2392)

Umeblowany pokój. Przyrzecze 2. (2388)

Pokój Ugory 11, II. prawo. (2387)

Pokoik sposobność gotowania lub bez. Toruńska 174. (2379)

Pokój umebł. z używaniem kuchni do wynajęcia. Błonia 19, Skucińska. (2383)

Pokój dla 1 lub 2. Długa 34, II. (2334)

Umeblowany miły pokój dla spokojnego pana lub pani. Dworcowa 51, II piętro prawo. (1311)

Dobrze umebłowany pokój zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 5, II. prawo. (1297)

Pokoik dla panienki. Sienkiewicza nr. 1a, parter prawo. (1312)

Pokoik z osobnym wejściem wolny zaraz. Plac Wolności 2, Kosperska. (1305)

Pokój umebł. niekrepujące wejście dla pani lub pana zaraz wynajmę. Ossolińskich 18, I. prawo. (1286)

Pokój (1288) z używaniem telefonu. Dworcowa 18c, I. lewo.

Ładnie (1296) umebł. pokój od 15 II. do wynajęcia. Gdańska 137, I.

Pokój umebł. z osobnym wejściem. Plac Piastowski 7, I p. prawo. (1292)

Pokój (2417) do wynajęcia dla dwóch panów. Przyrzecze 11, I. pr.

Pokój (1298) umebłowany dla 1 lub 2 panów. Piotra Skargi 6, parter.

Pokój dla małżeństwa. Siemiradzkiego 10a, II p. (2403)

Pokój (2381) Golubka, Grodzka 16, I.

Pokój (1284) umebł. wynajmę. Marszałka Focha 41, III ptr. pr.

Pokój zaraz dla inteligentnego pana. Marcinkowskiego 10, I. prawo. (1307)

Pokój umebł. dla pani. Jezuitka 6, II p. lewo. (1291)

Pokój umebł. do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I pr. (1283)

Pokój (1310) Wileńska 3, III ptr. lewo.

Pokój umebł. wynajmę. Stenzel, Hetmańska 7. (1300)

Pokój (1301) Pomorska 49-50, III lewo.

Pokój wynajmę. Pomorska 22/23 II prawo. 1295

RÓŻNE

Oblad z 3 dań 1 zł. kolacja 1,20, flaki 1,20, nogi wieprzowe 1,50 wydaje restauracja dawn. Cisewski, Stary Rynek 27. (1979)

Kawiarnia Ziemińska (Pomorska 5) Cenione przez wielu zwolenników obłady jarskie mięsne, kuracjusze, kolacje z 3 dań obficie, smaczne Abonament zniżkowy. (2253)

Poszukuje pożyczki zł 10000 na I hipotekę. Wartość gospodarstwa rolnego zł 50000 na przedmieściu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Rolny”. (2410)

Wspólnika szofera, stały dobry zarobek na połowę poszukuje. Fortuna Wzgórze Dąbrowskiego 5. 2378

Berke (2376) znaleziono na szosie w Lipnikach. Śmierchalska.

Wypadek samochodowy z rowerzystą na ulicy Marszałka Focha dnia 1. 7. 1930 r. między godz 14—15. Państwo które jechało tą taksówką nr. 67 z restauracji Lisogon z powrotem proszę o podanie adresu do Dzien. Bydg. pod „Taksówka”. (2397)

Falszywe rozsiewanie przez Jarzemskich skieruję drogę sądowną. Jomik. (2413)

Poznano (2382) osobę, która zabrała w niedzielę 1 bm. z balu drogerzystów szal jedwabny malowane róże. Szal należy odesłać do gospodarza Resursy Kupieckiej, w przeciwnym razie bezwzględnie konsekwencje.

ZGUBY

Złoty (2394) zegarek brzoziowy zgubiłam w piątek idąc z Czyżkówka na Okole. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże Dzien.

Zgubitem (2370) dyplom szoferski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisław Nawracala Bydgoszcz, Grunwaldzka 5.

Zgubitem świadectwo kowalskie na nazwisko August Ruciński, Osowagóra, Bydgoszcz 6. (2380)

MATRYMONIALNE

Wdowiec bezdzietny, posiadający 7000 zł. zapozna starszą pannę lub wdowę, celem ożenku. Of. pod „Brunetka 35” do filji Dz. (1272)

Panna jasnoblondynka, lat 34, urzędniczka pocztowa z posagiem 5000—6000 zł gotówki i wyprawą na 2 pokoje z kuchnią, szuka stosownej partji Pana bez majątku urzędnicy państwowi lub wojskowi etatowi, na stałej posadzie, miłego charakteru, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, racza składając swoje oferty wraz z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Szczęście”. (2412)

W sobotę, dnia 31 stycznia 1931 r. o godz. 15-tej zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Alojzy Kortas

przeżywszy lat 24, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 52, na cmentarz parafjalny Najśw. Serca Jezusowego, nastąpi w środę, dnia 4 lutego o godzinie 13,15.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

(2386)

W sobotę, dnia 31 stycznia 1931 r. o godz. 15-tej zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni członek ś. p.

Alojzy Kortas

asystent urzędu pocztowego Bydgoszcz I.

W Zmarłym tracimy znanego i bardzo lubianego Kolegę, a pamięć Jego nigdy nie zatrze się w naszych sercach.

Związek Pracowników Poczty, Telegr. i Tel. Rzp. Polskiej Koło miejscowe I. w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 lutego o godz. 13.15 z domu żałoby ul. Sienkiewicza 52, na nowy cmentarz parafji kościoła Serca Jezusowego.

(2402)

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 lutego br. o godzinie 10,30 sprzedam w Dąbrówce Nowej u p. Stasińskiego najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą:

maneż, sieczkarkę i kultywator.

2414) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 lutego br. o godzinie 11,30 sprzedam w Zielonczynie u p. Klimy najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą:

maszynę szewską „Singer“ (w dobrym stanie).

2415) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 lutego 1931 r. o godzinie 3-ciej po poł. w Wtelnie pow. Bydgoszcz u p. Władysława Deji sprzedam najwięcej dającym za natchm. zapłatą:

maszynę do szycia.

2419 Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

W środę, dnia 4 lutego b. r.

jedzenie świeżych kiszek.

Dziennie (F1274)

flaki i nogi wieprzowe.

Restauracja Heidatsch

ul. Gdańska 28.

Dla stolarzy i kołodziejów

tanio na sprzedaż: wyrównarka, piła taśmowa, motor elektryczny 5 P. S. na prąd stały z transmisjami kompl. i 2 stoły stolarskie. Oferty do eksp. ogłoszeń Holtendorff, Pomorska 5. (2025)

Obwieszczenie. W lutejszym rejestrze spółdzielni wpisano dnia 10 grudnia 1930 pod liczbą 341 następującą spółdzielnię: „Własna Zagroda“ Spółdzielnia Hipoteczno Kredytowa z ograniczoną odpowiedzialnością Poznań. Spółdzielnia ma na celu podniesienie gospodarce członków przez wzajemną pomoc i współdziałanie w dziedzinie hipoteczno-kredytowej. Przedmiotem działalności jest: 1. przeciwdziałanie brakowi mieszkaniowemu przez udzielanie bezprocentowych pożyczek swoim członkom: a) na zakup gruntu budowlanego, b) na budowę własnego domu, c) na zakup nieruchomości, d) na spłatę wżgl. wykup hipotek nieruchomości, e) na regulację spadków. 2. Gromadzenie i dostarczanie potrzebnych na powyższe cele kapitałów za pomocą oszczędności, składowych przez członków w postaci wstępnego i składek regularnych. Dalszym celem spółdzielni jest: 1. zakup gruntów budowlanych. 2. budowa zdrowych mieszkań. 3. nabywanie nieruchomości dla celów spółdzielni. Udział wynosi 100 złotych. Płatny przy wstąpieniu do spółdzielni. Zarząd stanowią: Karol Seidler, kupiec i Lucjan Janusz, kupiec obaj z Poznania. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Czasopisma przeznaczone do ogłoszeń są: Agentura i Komis, Kurjer Poznański, Dziennik Bydgoski i Poradnik Spółdzielni. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z trzech członków. Do oświadczenia woli w imieniu spółdzielni potrzebne jest współdziałanie conajmniej dwóch członków zarządu. Pozostały w razie likwidacji po wypłaceniu wszelkich długów i udziałów członków majątek spółdzielni przekazuje się Związkowi Rewizyjnemu na cele ruchu spółdzielczego, a w szczególności na zużycie funduszy dla nowopowstających spółdzielni w najbliższej okolicy zlikwidowanej spółdzielni. (2404)

Poznań, dnia 17 grudnia 1930 r. Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 4 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będą przy Starym Rynku 18 najwięcej dającym za gotówkę:

4 futra damskie.

2421) Walkiewicz, komornik sądowy z pol.

9600 wystawców

1600 grup towarowych

z 24 krajów

bierze udział w

WIOSENNYCH TARGACH LIPSKICH 1931 R.

stanowiących dla każdego przezornego kupca **jedyną sposobność** do odpowiedniego wyboru i **korzystnego zakupu.**

Początek Targów 1 marca

Wszelkich informacji udziela Przedstawiciel honorowy

LIPSKIEGO URZĘDU TARGOWEGO

Otto Mix, Poznań

ulica Kantaka 6a, telefon 2396.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Sok czosnkowy.

Zadne lekarstwo! To zadne tajemniczy środek!

Niesfałszowany produkt natury, oddawna ceniony jako środek dietetyczny. Zapob. zwapnieniu żył obniża wysokie ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materii. Sok czosnkowy Dr. CASPARY sprzyja trawieniu, wydziela z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. 1 butelka 7 zł, 3 butelki 18 zł. (454)

Dr. Caspary i Ska Gdańsk, oddział 165.

Now. Uczel. Politechn. Paryż

20-ty rok. Otw. roku akad. 1931, d. 15 stycz.

Stud. inż. (2 let.) In absentia. (Koresp.) możl. skróć. studja dla Kandyd. posiad. wiad. specj. Wydz.: Samoohod.; Lotn.; Elektr.; Zel-Bet.; Ogrz.-Centr.; studj. w jęz. franc. i niemiec. Regl. i Progr.: Sekret. General. (dept. D. B. 13) I. M. P. - 38, Rue Hallé Paris (14-e). (32151)

Wydział Powiat. w Międzychodzie

sprzeda w drodze publicznego przetargu we wtorek dnia 10 lutego rb. o godz. 13-tej

25% topoli

stojących przy szosie Międzychód-Sowiogóra, w km. 1, 2-5 (stacja kolejowa Międzychód).

W środę dnia 11 lutego o godzinie 13-tej:

67 jesionów i 20 kasztanów,

stojących przy szosie Upartowo-Wróblewo w miejscowościach Chrzypsko Wielkie (stac. kolej. Chrzypsko Wielkie).

W czwartek dnia 12 lutego o godz. 14-tej:

180 sztuk drzew (akacje i klony)

stojących przy drodze Łęczeczki-Pniewy na terytorji gminy Białokrzyż w km. 3, 6-4,6 (stac. kol. Pniewy). Bliższych informacji udziela biuro Wydziału Powiatowego pokój nr. 3. (2393)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Dr. Starosta krajowy.

PIANINA

z pierwszorzędnym materiałem, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniejszą od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927)

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19

Filja Grudziądz, ul. Groblowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenie, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (455)

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, oddz. 25.

POLECENIA

Wypożyczam na uroczystości talerze, szklanki, noże, widelce, filiżanki itp. Kościelna 8. 27791

Meble wypialnie, jadalnie, pokoje meśkie, kuchnie. Meble pojedyncze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka**, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. **Specjalność:** kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19793

Meble wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia dla nowożeńców. jak i pojedyncze, krzesła, stoły, łóżka, kanapy, leżanki, materace poleca za gotówkę, na spłaty. Sajkowski, Bydgoszcz, Jezuitcka 18. (781)

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

Swetry jaczki, kamizelki, pullovery, czapki, szale i t.p. wyrabia dobrze i tanio Maszynowa Pracownia swetrów, S. Bauer, Bocianowo 17. 2396

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 63 morgowe, budynki w najlepszym stanie, ziemia dobra, bez inwentarza natchmiast na sprzedaż. Cena podług ugody. Wilh. Wegner, Tarkowo, Nowawieś Wielka, Inowrocław. 2371

Sprzedam (2385) dom z składem i plac budowany tanio. Ul. Ks. Skorupki 7, Bydgoszcz.

Plac budowlany, bardzo dobre położenie sprzedam. Fortuna, Wzgórze Dąbrowskiego 5. 2377

Plaszcz męski zimowy mało używany na tęga figurę kupię. Zgl. do filji Dz. pod „Gotówka“. (1276)

Sanie do wyjazdu tanio na sprzedaż. Kwiatowa 2. (F1268)

Wózek (2372) dziecięcy jak nowy sprzedam. Czarnecki, Garbary 6.

Leżanki (2209) kanapa z obudowaniem, modne lustro z podstawą i inne meble tanio sprzedam. Skład, Dworcowa 65.

W Bydgoszczy

dom 2 piętrowy, bez długu zaraz na sprzedaż, wolne 5 pokojowe mieszkanie. 60 tys. Długa 44. (2368)

Skład tanio na sprzedaż. Plac Poznański 4. (1253)

Bufet kredens sprzedam. Stolarnia, Pomorska 22/23. (1300)

Gramofon ładny duży tanio sprzedam. Wróblewski, Plac Piastowski 12. (1278)

KUPNA

Skład kolonialny kupię lub wydzierżawię od gospodarza lokal z urządzeniem w mieście lub większej wiosce. Oferty z ceną kierować do L. Jankowski, Tezew, Kaszubska 8b. (2353)

Kupię używaną ca 15 kg. maszynę do palenia kawy. A. Osiński, Koronowo. (2184)

LEKCJE

Ośmioklasista udziela lekcji korzystnie. Zgl. pod „Rutyna“ do Dz. Bydg. 2091

POSADY WOLNE

Zarobek uboczny, dający znaczne dochody, bez szczerbku dla pracy zawodowej, znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Stałe zastępstwo niewykluczone. Zgłoszenia Oddział obligacji, Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wąłowa 11 a. 2375

Kopalnia złota krawcowi bez zajęcia posiadającemu dużą ubikację i tylko 150 zł. gotówki, zapewnia się dobrą egzystencję, przy użyciu nowoczesnej organizacji przedsiębiorstwa. Zgl. wyczerpujące IRO, Hermana Frankego 3, pod „System“. (2139)

1.000 złotych miesięcznie mogą zarobić panie, panowie przy sprzedaży bardzo pokupnego artykułu na raty. Zgłaszać się proszę osobiście do: Grudziądz, ul. Gabr. Narutowicza 11, IV-te piętro „Nadzieja“ między godzinami: 9-13 lub listownie. (580)

Posługaczka na cały dzień, czysta i pracowita może się zaraz zgłosić. Wełniany Rynek 11, skład. (2382)

Gospodynini

kucharka, odpowiedzialna tylko pierwszorzędną rekomendacją, może się zaraz zgłosić. Pomorska 5, Kawiarnia. (2253a)

Potrzebne (2185) dobre trio zaraz lub od 1. II. 31. r. Oferty wraz z warunkami skierować Cukiernia Bristol, Brodnica nad Drwęcą, Pom.

Posługaczka zaraz. Śniadeckich 52 part. prawo. 1269

Dziewczę do posługi potrzebne, ul. Chrobrego 13. (1270)

Służąca (2390) zaraz potrzebna. Restauracja, Grunwaldzka 127.

POSADY POSZUKUJĄ

Baczność! (1899) Właściciele kamienie którzy niezamieszkujeć w Bydgoszczy, a chcielibyście oddać w dobre ręce administratora gwarantowanego, odpowiedzialnego, to proszę uprzejmie podać zgłoszenia Piasecki, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Fryzjerka (2366) poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Anna Wypijewska, Knjawska 25.

DZIERŻAWY

Wydzierżawienie b. szkoły ew. (zabudowanie i około 8 morgów gruntu) w Wtelnie, na okres 6-letni nastąpi w wtorek, 17 bm. o godzinie 15-tej, w lokalu p. Zywerła w Wtelnie. Wadium 100 zł. Warunki dzierżawy wyłożone od 4-17 bm. w szkole kat. w Wtelnie. Prawo przybicia jedynym z trzech najwięcej dających zastrzega sobie M. Rada Sz. Dorsz, przewodniczący. (2399)

Skład (F1158) towarów krótkich, galanterji do wydzierżawienia z mieszkaniem. Of. do filji Dz. Bydg. „2000“.

Mały (2204) warsztat z elektrycznym zapędem zaraz do wynajęcia. Garbary 20, kantor.

POKOJE

Pokoje umobl. Nowodworska 51, skład. (2400)

Pokój umeblowany dla lepszego solidnego pana zaraz do wynajęcia. Ul. Kordeckiego 19, I ptr. 1. 2365

Pokój

umobl. duży słoneczny, frontowy z oddzielnym wejściem, z utrzymaniem lub bez dla dwóch panów do wynajęcia. Długa 45, II ptr. (2006)

Dwa pokoje oddzielne dla panów do wynajęcia. Chrobrego 19a, III p. (F1206)

Dobrze (F1055) umobl. pokój dla pana, ul. Dworcowa 31b, Robel.

Pokój umobl. Krasieńskiego 6, parter prawo. (2398)

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia. Konarskiego 4, III. pr. (2110)

Pokój ładnie umobl. do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II lewo. (F 1106)

Umeblowany słoneczny ciepły pokój dla 1 lub 2 panów tanio. Wróblewska, Plac Piastowski 12. (1277)

Pokój bez pościeli. Poczta 3, II prawo. (1273)

Stancja uczniowska u profesora. Adres wskaże Dzien. (1267)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Za konkursy i dochodzenia sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia z ograniczoną 25 % dopłatą. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203715 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.